

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziesiąty numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 17-7 w pol.  
Rekopis w redakcji nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Kontoczekowe P. K. O. Nr 160-31:

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442.  
Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok VI.

Toruń, środa 6 lipca 1932

Nr. 152

## Daj kurze grzędę...

### Generalna kontrofensywa Niemiec w Lozannie

Lozanna, 5. 7. — (PAT). Delegacja niemiecka wręczyła Mac Donaldowi kontrproponycje, w których oświadcza m. in., iż godzi się w zasadzie na wznowienie wypłat odszkodowawczych po całkowitem wygaśnięciu 3-letniego moratorium, o ile pozwoli na to odbudowa gospodarcza państwa. Spłaty sięgać będą 2 miliardy marek niemieckich w złocie łącznie z ratami rocznymi na skutek moratorium Hoovera.

Chociaż nikt nie przypuszczał, aby Niemcy przyjęły bez zastrzeżeń propozycje, to jednak powszechnie spodziewano się, że ograniczą się do próby obniżenia sumy globalnej i uzyskania pewnej zmiany w proponowanym systemie. Tymczasem Niemcy przeszły niewątpliwie ze względów taktycznych do kontrofensywy i zgłosiły własną propozycję, która burzy proponowany przez wierzycieli system. Co do szczegółów propozycji niemieckiej potwierdza się, że Niemcy chcą zapłacić dwa miliardy marek w 10 ratach rocznych w gotówce. Suma ta ma obejmować już ratę planu Younga z 1931/32, odroczonej przez moratorium Hoovera, którą Niemcy w każdym razie musiałyby zapłacić także w 10 ratach rocznych. Rata ta wynosiła około 1.800 milionów marek. Tak więc Niemcy właściwie prawie nie zapłaciły. Gdy w kołach francuskich podkreśla się, że Niemcy nagle wyraziły gotowość płacenia w gotówce, podczas gdy dotąd podkreślono, że transfer sumy z tytułu odszkodowań jest niedopuszczalny ze względów gospodarczych.

Chociaż Mac Donald zachowuje zrozumiałą rezerwę, to jednak w jego otoczeniu i delegacji angielskiej ogólnie daje się wyraźnie zauważyć niezadowolenie z taktyki niemieckiej, która uniemożliwia szybkie powzięcie decyzji przez konferencję lozańską. W kołach angielskich podkreśla się, że propozycja wierzycieli równa się zmniejszeniu planu Younga o 75%. Mac Donald odroczył swój wyjazd do czwartku. Chce on koniecznie doprowadzić konferencję lozańską do pozytywnego rezultatu i nie chce słyszeć o odroczeniu, którego pragnie delegacja niemiecka.

Lozanna, 5. 7. — (PAT). Sensacją wczorajszego wieczoru było rozdanie przez delegację włoską tekstu wywiadu, udzielonego przez Grandiego korespondentowi „Petit Parisien”. W wywiadzie tym Grandi oświadcza, że po 3-tygodniowych obradach jest on jeszcze bardziej przekonany, że jedynym możliwym załatwieniem sprawy w Lozannie w oczekiwaniu załatwienia uniwersalnego jest zupełne anulowanie odszkodowań i długów wojennych w stosunkach pomiędzy państwami europejskimi. Konferencja lozańska — oświadczył Grandi — nie została zwołana, aby zapewnić nam jakieś przyszłe spłaty, a tem samem utrzymać wątpliwość, która pogorszyła sytuację, konferencja została zwołana, aby dokonać aktu niezbędnego dla przywrócenia zaufania i wzajemnej wymiany. Wypowiadając się ponownie o zupełnym anulowaniu odszkodowań, Grandi zajął tem samem stanowisko przeciw propozycji wierzycieli, uczynionej Niemcom.

Lozanna, 5. 7. (PAT). Wczoraj po południu odbyło się u Mac Donalda zebranie szefów delegacji państw zaproszonych. Na zebranie o przybył z Genewy do Lozanny p. minister Zaleski, Mac Donald zdał sprawę z przebiegu rokowań reparacyjnych i przedstawił propozycje, które zostały uczynione. Oświadczył on, że musi najpóźniej w czwartek wieczorem w piątek rano samolotem opuścić Lozannę. Jest on przekonany, że do czwartku wieczorem konferencja zakończy się pozytywnym rezultatem.

Lozanna, 5. 7. (PAT). Memorandum delegacji polskiej, przesłane przez ministra Zaleskiego przewodniczącemu konferencji lozańskiej Mac Donaldowi zostało na polecenie tego ostatniego podane przez sekretariat generalny konferencji do wiadomości wszystkich obecnych w Lozannie delegacji. Jak się dowiadujemy szereg delegacji podjęło już badanie

tez, zawartych w tem memorandum.

Lozanna, 5. 7. (PAT). Przybył tu p. Sokolowski dyrektor departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. P. Sokolowski odbędzie tu szereg narad w związku z problemem gospodarczym i memorandum polskim.

### Kto będzie prezydentem Stanów?

#### Roosevelt kontrkandydatem Hoovera

London 4. 7. (Pat.) Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Chicago, że kandydat demokratyczny na prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelt ma wszelkie szanse, aby pobić Hoovera i zostać obranym. Zniesienie prohibicji, co ze stanowczością wysuwa kandydat, za

pewnością mu nietylko głosy demokratów, ale i wielu milionów republikanów, będących przeciwnikami prohibicji. Ponadto Stany Zjedn. poszukują kozła ofiarnego za wszystko, co się ostatnio stało w Ameryce i ofiarą tą będzie prawdopodobnie Hoover.

### W dniu święta narodowego Ameryki

Warszawa, 5. 7. (Pat). Wczoraj, jako w 156-tą rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych o godz. 11 rano w parku im. Paderewskiego odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika pułk. Edwarda M. House'a, dłuta artysty-rzeźbiarza polskiego Franciszka Blacka, ofiarowanego miastu przez Ignacego Paderewskiego. Na uroczystość przybyło duchowieństwo z ks. biskupem Gallem i biskupem Szlągowskim, członkowie ambasady amerykańskiej, przedstawiciele władz państwowych, miejskich oraz

organizacje. Po obu stronach pomnika ustawiły się poczty sztandarowe Związku Hallerczyków i Dowborczyków. Przed odsłonięciem pomnika wygłosił przemówienie prezydent m. Warszawy Słomiński, poczem odczytał odręczne pismo, nadesłane przez p. Ignacego Paderewskiego. Po odczytaniu tego listu orkiestra odegrała hymn a prezydent Słomiński dokonał uroczystego aktu odsłonięcia pomnika Uroczystość zakończono odegraniem przez orkiestrę kilku utworów.

### Złoto w Banku Polskim

Warszawa 5. 7. (tel. wł.) W ub. dekadzie Bank Polski zmienił za 20 094 000 zł złota na dewizy. Zapas złota zmniejszył się wskutek tego i wynosi obecnie 484 324 000 zł  
Zapasy dewiz zwiększył się o 1 018 000 zł do

461 540 000 zł. Stosunek procentowy pokrycia znajdujących się w obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 39,20 proc., pokrycie kruszcowo - walutowe 32,93 proc.

### Fantastyczne przygody zagrożonych lotników siedem tygodni na stepie wśród ślimaków

Sydney, 5. 7. (PAT). W pobliżu przylądka Bernier tubylcy znaleźli zaginionych od dn. 15 maja dwóch lotników niemieckich Bertrama i Klauznera, którzy przed siedmiu tygodniami zaginęli w czasie lotu z Indji holenderskich do Australji. Straciwszy w czasie burzy nad Oceanem orjentację, lotnicy wylądowali na kontynencie australijskim, gdzie znaleźli byli

przez tubylców na stepie po którym błąkali się od dłuższego czasu bez środków żywności. Zalarmowane władze wysłały ekspedycję w poszukiwaniu samolotu. Obaj lotnicy byli zupełnie wyczerpani i wycieńczeni głodem, gdyż głównym pożywieniem ich przez dłuższy czas były wyłącznie ślimaki.

## Z krainy nieustających wyborów i walk bratobójczych

### Krwawe pokłosie przedwyborcze w Niemczech

Berlin, 5. 7. (Pat). Ofiarą niedzielnych zaburzeń na tle politycznym w Niemczech padło 4 zabitych i 34 ciężko oraz 50 lżej rannych. Ogółem dokonano 200 aresztowań. Powracając samochodem ze złota w Dessau oddziały szturmowe były ostrzeliwane z ukrycia przez niewyśledzonych sprawców. Hitlerowcy odpowiedzieli salwą. W czasie tej strzelaniny rannych zostało kilku przechodniów. Do ciężkich starć doszło potem w Forst i Faierbach pomiędzy komunistami a hitlerowcami.

Berlin, 5. 7. (Pat). W czasie przemarszu komunistycznej organizacji, biorącej udział w spartakjadzie w Essen doszło do krwawych starć ulicznych z policją. Mię-

dy komunistami a policją wywiązała się strzelanina, podczas której zabito wachmistrza policji. 24 osoby raniono, w tem 4 ciężko.

Berlin, 5. 7. (Pat). Partja centrowa rozpoczęła kampanję wyborczą na terenach zachodnich i wschodnich Rzeszy. W Nadrenji Bruening wygłosił przemówienie w szeregu miejscowości. Na zgromadzeniu w Bonn oświadczył on, że partja centrowa główną uwagę przywiązuje do kontynuowania poprzedniej polityki zagranicznej. Na G. Śląsku niemieckim były minister Wirth wygłosił w Kozlu przemówienie, oświadczaając, że obecny rząd nie ma powodu obawiać się opozycji ze strony cen-

### Zgon ostatniego króla Portugalji



Emanuel II, zdetronizowany w r. 1910, zmarł, jak już donosiliśmy, w 42-gim roku życia w Londynie.

### Nowy poseł rumuński na Zamku

Warszawa, 5. 7. (Pat). W dn. 4 lipca o godz. 13 p. Wiktor Kadera poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii złożył p. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej adwencji na Zamku w obecności wiceministra spraw zagr. p. Józefa Becka, szefa kancelarii cywilnej Hełczyńskiego, szefa kancel. wojsk. p. Prezydenta, pułk. Głogowskiego oraz członków domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta Rzplitej.

### Marszałek Senatu nad polskim morzem

Warszawa, 4. 7. (Pat). Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz wyjechał na wypoczynek w dn. 3 lipca br. nad polskie morze.

### Józef Weysenhoff — ciężko chory

Moskwa, (Pat). Wczoraj powrócił do Moskwy i objął urządowanie poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie p. Patek. P. ministra witali na dworcu członkowie poselstwa polskiego in corpore.

### Znamienne...

W uroczystości wprowadzenia na urząd nowego rektora politechniki gdańskiej wzięł udział prezydent senatu gdańskiego Ziehm, konsul Generalny Rzeszy niemieckiej i wysoki Komisarz Ligi Nar. hr. Gravina.

trum w dziedzinie polityki zagranicznej, gdyż partja ta w polityce zagranicznej pozostaje zawsze partją narodową.

Wysunięcie byłego kanclerza Brueninga na czoło listy kandydatów partji centrum uważane jest za dowód, że centrum zdecydowane jest przeciwstawić się z całą bezwzględnością planom narodowych socjalistów. Potwierdzają to wywody byłego kanclerza Brueninga na zgromadzeniu w Kolonji. Były kanclerz zastrzegł się przeciwko metodom walki narodowych socjalistów, stwierdzając, że centrum nie da się zastraszyć i że niezależnie od swego ustosunkowania do rządu walczyć będzie w obronie swobody obywateli.

## Kilka tajemnic „Grenzschutzu”

W związku ze zjazdami: Oficerów Rezerwy i Związku Strzeleckiego, szczególnie dziś interesującym i aktualnym jest głos francuskiego „Figaro” o „drugiej armii niemieckiej”, — mianowicie o jej części składowej, znanej pod mianem „Grenzschutzu”. Organizacji tej poświęca na łamach wspomnianego organu p. Souchon obszernie wywody, zaopatrzone wiele mówiącym „motto”: — „Niema problemu rozbrojenia, niema problemu bezpieczeństwa: lecz jest niepokój, wywołany zbrojeniami Niemiec!”

„Grenzschutz — pisze „Figaro” — rzekomo tylko „strzeże granic”. W roku 1928 jednak została ta organizacja skompletowana dzięki utworzeniu organu łącznikowego pomiędzy ministerstwem Reichswehry a innymi ministerstwami. Na czele tego organu, zwanego „Departamentem Ministerjalnym”, stanął jako pierwszy dyrektor... generał von Schleicher.

W Prusach „Grenzschutz” kierowany jest przez pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych. W innych krajach związkowych — przez komendantów regionalnych Reichswehry.

Każdy pułk piechoty Reichswehry organizuje elementy dywizji „Grenzschutzu”, co w całości stanowi siłę 21 dywizyj.

Dywizje te składają się z czterech pułków po trzy bataljony. Wszystkie jednostki są wyspecjalizowane we wszystkich dziedzinach szkolenia bojowego.

Dla kawalerji istnieje specjalna „subdywizja” Grenzschutzu t. zw. „Feldjaeger”, silnie obstawiona dawnymi kawalerzystami Reichswehry. Grupy lotnicze rekrutują się z lotników „sportowców”. Największą trudność realną przedstawia — artylerja. Trudno jest oczywiście bowiem wymyśleć armatki „sportowe”, natomiast można było wskrzesić modę „wiatrowek” lub „działa” do rozpedzania „chmur gradowych”, których kaliber mógł być oczywiście — nieobliczalny!

Artylerja, którą zatem trudno organizować tajnie, jest przyczyną dla której delegacja niemiecka w Genewie tak natargczywie domaga się jeśli już nie: całkowitej wolności zbrojeń, to przynajmniej zgody na powiększenie liczby jednostek artyleryjskich i ich różnorodności.

W każdym okręgu korpusu Reichswehry („Wehrkreis”) istnieje w sztabie grupa oficerów czynnych, których zadaniem jest kierowanie formacjami i szkoleniem „Grenzschutzu”.

Członkami — t. j. żołnierzami „Grenzschutzu” mogą być mężczyźni między 17 a 23 rokiem życia, a więc wyłącznie ludzie w wieku poborowym.

Oficerami „Grenzschutzu” są b. oficerowie, zaangażowani przez Reichswehrę jako „cywile”, lecz tak zmilitaryzowani, że niewolno im należeć do żadnych związków i partij. Są oni znakomicie wyszkoleni dzięki odbywaniu wspólnych ćwiczeń z Reichswehrą, co jest formalnie uzbrojenie przez 175 artykuł traktatu wersalskiego.

Specjalne ostrożności zachowywane są w kierunku ukrycia przed obcymi mocarstwami ogólnych danych o „systemie” Grenzschutzu. Do „ostrożności” tych m. in. należy np. oznaczenie dywizyj „Grenzschutzu” nie numerami, lecz pseudonimami, które są często zmieniane.

Tak np. w Okręgu II-im (Wehrkreis II) istnieje dywizja p. n. „Pommerntreue”, której centrum wyszkolenia znajduje się w Szczecinie. Szkoleniem tej dywizji zajmuje się 4-ty pułk piechoty Reichswehry. Komendantem dywizji „Pommerntreue” jest rzekomy „kapitan” emerytowany Kleist. „Pomagają” mu w szczególności: „kapitan marynarki” von Herzberg i „porucznik” Snetlage, obaj rzekomo „emerytowani oficerowie w cywilu”. „Urzednikami cywilnymi” „Pommerntreue” są natomiast... pułkownik von Wentorf, major Eberts, porucznik Roeseler, wszyscy ze Szczecina.

Z powodu rzekomo grożącego „polskiego niebezpieczeństwa”, praca w „Pommerntreue” wre z niezwykłym ożywieniem. Wykłady odbywają się w lokalach publicznych. Natomiast w Pile — całkiem już poprostu w koszarach.

Bezrobotni członkowie „Grenzschutzu” otrzymują swoje zasiłki tylko o ile biorą udział w ćwiczeniach.

Nie trzeba dodawać, że tereny wojskowe, place ćwiczeń i t. d. są do pełnego rozporządzenia „organizacji”, — zwłaszcza teren ukryty w dobrach wspomnianego pana von Herzberg, służący specjalnie dla ukrytych manewrów „Pommerntreue”.

Tak oto „niewinnie” zabawiają się siedziby nasi — tuż nad granicą Pomorza.

Hitlerowskie siły, nagromadzone przeciw Polsce w Gdańsku, mają oparcie o takież siły, nagromadzone nietylko w Prusach Wschodnich, ale i nad zachodnią granicą pomorską..

Nie zdawać sobie sprawy z tego faktu, wiadomego dziś już całej Europie, byłoby ślepotą. Ale świadomie udawać, że się tego faktu „nie widzi”, a rzucone przez nas hasło „czujności i stworzenia silnego frontu polskiego uważać za rzekomy „sanacyjny wabik polityczny”, jak to robią pomorskie czynniki „narodowe”, — to chyba działanie na korzyść nie tej, lecz tamtej strony granicy.

## Rzym i Krym

W lokalnej gazecie starogardzkiej, organie niezależnym od obozu prorządowego, ukazał się artykuł pod nagłówkiem: „Wschód czy Zachód?” Dalo to czolowemu dziennikowi „narodowemu” na Pomorzu powód do napisania sżnisteo artykułu, z którego — ze względu na jego chorobliwie rewelacyjną treść — dosłownie przytaczamy główne ustępy:

„Należy podziękować malemu dziennikarowi sanacyjnemu ze Starogardu, że wypowiedział to, co jest tajemnicą dowództwa i sztabu Be-Be na Pomorzu (?) „Wielcy ludzie” wstydzą się tak prosto z mostu ujawniać swoje zamiary; są ostrożni, umiarkowani oraz wyrachowani.

Nie wszyscy jednak umieją nad sobą panować. Są tacy, co w przystępie gniewu albo zapalu „wypływają” z ust jakąś poufną rzecz, która nie powinna ujrzeć światła dziennego. „Ilustrowany Kurjer Pomorski” (n. 147) popełnił właśnie taki szczęśliwy błąd ujawniając główne zasady manewru podbojowego, skierowanego przeciw ziemiom zachodnim (!)

Dopiero teraz „duch-wschodu” pokazuje nam swoje oblicze w całej swojej pełni, zapowiadając „zażartą i bezpardonową” walkę, która ma się skończyć upokorzeniem (!) i upadkiem (!) ziem zachodnich. W ten sposób kończy się chwilowy okres „obludy... „pacyfikacyjnej”.

Jesteśmy z tego zadowoleni. Położenie stało się bowiem całkowicie wyraźne. Dzisiaj już nikt nie będzie miał żadnych złudzeń co do „istoty nowego „kursu wileńskiego” (!) na Pomorzu. Oboz sanacyjny wypowiedział zażartą i bezpardonową wojnę polskiemu zachodowi (?) Mobilizowało się opinję przeciwko hitlerowcom, a skończyło się na tem,

że starogardzki „kurjerek” wskazał prawdziwy cel wojny (!)

Nieostrożny bojowiec wschodni (ze Starogardu) otrzyma niewątpliwie od swoich zwierzchników (?) ostrą nagane za to, że się tak nieostrożnie „wygadał”, odsłaniając operacyjne i mobilizacyjne plany (!) głównego sztabu pomorskiej sanacji. Ale my, narodowcy, powinniśmy temu gadulskiemu bojowcowi podziękować za dostarczenie tak cennego dokumentu (!) Jego wartości (!) nie zdoła osłabić żadne zaprzeczenie i żadne sprostowanie.

Teraz rozumiemy także (!) lepiej stosunek sanacji do dydyostwa na Pomorzu (?) Teraz już wiemy: Sanacja i Żydzi to sprzymierzeńcy (!) którzy razem idą ze wschodu (!) na podbój (!) zachodu (!); razem chcą zlamać, upokorzyć i opanować Wielkopolskę oraz Pomorze. (!!!)

Ale to się nie stanie! Ani teraz, ani w ogóle nigdy! Tego się nie doczekacie! Walkę narzuconą (?) społeczeństwo zachodnie podejmie i doprowadzi z Bożą pomocą do zwycięskiego końca. Nad duchem wschodniej Moskwy (?) i jej odprysków zwycięży zachodni Rzym katolicki i jego wyznawcy. Walka będzie — oczywiście — bezwzględna“..

Nie mamy ani zamiaru ani nadziei „doczekać się” czegokolwiek innego, niż to, co się już stało: — że pomorski „sztab narodowy” wypisując w swym czolowym organie powyższe androny, najwidoczniej chyba postradał zmysły.

Zdarza się to czasem pod wpływem naglego strachu, zwłaszcza gdy ten strach ma za duże oczy, nie rozróżniając, gdzie Rzym a gdzie Krym.

## Gdy Polska i Rumunja podpisują z Rosją pakt nieagresji...

Otwarcie w Moskwie 7-ej wszechzwiązkowej konferencji związku młodzieży komunistycznej zamieniło się w wielką demonstrację o charakterze wybitnie militarystycznym. Z raportami wystąpili dowódcy floty sowieckiej Orłow i awiacji — Alksnis, nad którymi to rodzajami broni „Komsomol” sprawuje szefostwo. Podczas raportu Orłowa, do sali obrad wmaszerował oddział czerwonych marynarzy ze sztandarami, zaś podczas mowy Alksnisa latały pod sufitem modele nowych 5-motorowych aparatów niszczycielskich, które zostały podarowane konferencji przez „czerwoną flotę powietrzną”. Obu referatów konferencja wysłuchała stojąc. Obaj mówcy wojskowi oraz przedstawiciel „towarzystwa starych bolszewików” Jarosławskij z naciskiem podkreślali resnacy udział młodych komunistów w pracy wojskowej. Z przemówieniem wystąpił również specjalnie przysłany delegat armji Dalekiego Wschodu.

Obrady konferencji potrwały około tygodnia.

## Poważne kłopoty budżetowe Francji

Rząd francuski nie ma siły do przeprowadzenia koniecznych oszczędności

Komisja finansowa Izby francuskiej obradowała nad projektami finansowem, złożonemi przez rząd. Minister wojny Boncour i minister marynarki Leygues udzielili wyjaśnień w sprawie redukcji niektórych pozycji militarnych budżetu obrony narodowej.

Omawiano również sprawę zwiększenia podatku od dochodów i obniżenia płac urzędniczych.

Komisja odrzuciła większość zarządzeń oszczędnościowych proponowanych przez rząd. Z pośród proponowanych zarządzeń oszczędnościowych komisja zgodziła się na te tylko, które dotyczą obrony narodowej i sięgają sumy 1.440 milionów franków.

Natomiast przegłosowano kontrprojekt socjalistów, przewidujący 5 proc. redukcji uposażeń prezydenta Republiki, djet senatorów i deputowanych oraz gaj ministrów i podsekretarzy stanu. Komisja zastąpiła natomiast 5 proc. redukcję pensyj urzędniczych, zawarta w projekcie rządowym, redukcją wydatków rzeczowych. Odrzucono również postulaty rządu domagające się oszczędności na emeryturach, zniesienia rent dla wdów wojennych, które wyszły powtórnie zamaż, obniżenia pomocy dla kombatantów oraz redukcji specjalnych dla pracowników rolnych. W rezultacie, z pozycji tych Komisja aprobowana 1760 milj. oszczędności zamiast projektowanych przez rząd 2.590 milj.

Natychmiast po zakończeniu dyskusji w komisji finansowej, minister budżetu Palmade oświadczył, że różnice między tem, czego się spodziewał rząd przy składaniu projektu, a tem, co uchwaliła komisja finansowa, są tak wielkie, że musi natychmiast poinformować o tem premiera. Wobec tego komisja finansowa postanowiła odroczyć złożenie projektu do chwili, gdy rząd poweźmie w tej sprawie decyzję.

Obrady komisji finansowej francuskiej muszą wywołać szczególne zainteresowanie w Polsce, gdzie rząd analogiczne postulaty nietylko proponował dla uzdrowienia budżetu, lecz także i — przeprowadził dla dobra Polski przy karnem i obywatelskiem stanowisku społeczeństwa.

## Marturologia Litwinów w Prusach Wschodnich

Litwini z Prus Wschodnich przedłożyli kongresowi mniejszości narodowych memoriał, przedstawiający gwałtowne gromantowanie Litwinów w Prusach Wschodnich. — Litwini nie posiadają tam ani jednej szkoły. Dzieciom litewskim nie wolno nawet uczęszczać do freblówek litewskich. Nabożeństwa odbywają się w języku niemieckim, w brniach czysto litewskich osadzani są duchowni nieznający języka litewskiego. Rząd niemiecki łoży znaczne sumy na kolonizację niemiecką. Od czasu zajść w Kłajpedzie, narażeni są Litwini w Prusach Wschodnich na prześladowania i nawet pogromy ze strony Niemców, Nr. A. P. 19/22.

## Sen o koronie Wittelsbachów Czy Bawaria będzie monarchją?

Domosiliśmy już o silnym konflikcie pomiędzy rządem Rzeszy a terroryzowaną przez hitlerowców Bawarią i o możliwości wznowienia monarchji Wittelsbachów, co niewątpliwie wstrząsnęłoby silnie podstawanami unji krajów związkowych i mogłoby się stać początkiem końca Zjednoczenia Niemiec. Obecnie b. następca tronu bawarskiego ks. Ruprecht odbywa podróż po Dolnej Frankonii, gdzie jest owacyjnie przyjmowany przez ludność. Ks. Ruprecht wziął m. in. udział w 6-ej rocznicy założenia związku wojskowego w Neustadt, gdzie był powitany przez przewodniczącego miejscowych związków patriotycznych. W wygłoszonym przemówieniu Ruprecht poruszył sprawę obecnego konfliktu pomiędzy Rzeszą a Bawarią, dając wyraz przekonaniu, iż Bawaria musi przeciwstawić się dżęzeniu rządu Rzeszy do scentralizo-

wania władz w Niemczech, jako niezgodnemu z zasadą, na której utworzona została Rzesza przez Bismarcka.

W związku z pogłoskami o powrocie Wittelsbachów na tron bawarski, warto przytoczyć uwagi „Frankfurter Zeitung”, która obszernie omawia tę ewentualność i pisze m. in:

„Nikt nie wie, kto przy monarchistycznym puczu miałby objąć kierownictwo. Hitlerowcy nastroszeni są centralistycznymi, a wobec księcia Ruprechta zachowują się wrogo, ponieważ nie pozwolili im wykorzystać się jako narzędzie agitacyjne w ich rękach, przyczem nawet doszło do ostrego konfliktu pomiędzy nim a Hitlerem. W innych stronictwach przeważają nastroje republikańskie (?)

W Monachium zwolennikami ustroju monarchistycznego są tylko dawni słuźal-

cy monarchji, ale ci również nie byłiby w stanie dokonać puczu monarchistycznego.

Trzeba zaznaczyć, że najbliżsi przyjaciele księcia Ruprechta nie mają zamiaru wykorzystania konfliktu pomiędzy Bawarią a rządem Rzeszy. Sam ks. Ruprecht oświadczył, że doba obecna jest nieodpowiednia dla odbudowy dynastji Wittelsbachów. Historia — jego zdaniem — „nie obraca się wkoło, ale idzie raczej po linii spiralnej... Wittelsbachowie wierzą, że na tron dostaną się nie drogą puczu, ale że nadejdzie czas, kiedy cały naród bawarski na tron ich powoła”.

Takie są zresztą nadzieje bawarskich monarchistów z Dr. Heimem i towarzyszącami na czele, zgrupowanych około księcia Ruprechta. Z tych kół też wypowiada się zdania, które komentowane są jako bliska możliwość dynastji bawarskiej.

# Strzelcy maszerują

## Pochylmy głęboko głowy przed godłem Rzplitej

Wczoraj o godz. 10 rano w sali Rady Miejskiej — jak już o tem donosiliśmy — rozpoczął się WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZW. STRZELECKIEGO Z CAŁEJ RZPLITEJ.

Na otwarcie Zjazdu przybyli członkowie rządu z p. premierem Prystorem, p. ministrem W. R. i O. P. Jędrzejewiczem, posłowie i senatorowie z prezesem klubu BBWR. Sławkiem, generałicia z gen. Rydzem-Śmigłem i Orlicz-Dreszerem, przedstawiciele władz państwowych oraz zaproszeni goście. Salę i galerję szczelnie wypełniły delegacje ze wszystkich okręgów Zw. Strzeleckiego.

Obrady zagał prezes red. Stpicyński, następującym przemówieniem:

„W mieniu zarządu Związku Strzeleckiego mam zaszczyt dokonać otwarcia zwyczajnego walnego zjazdu delegatów Zw. Strzeleckiego. Pierwsze nasze uczucia wyrażają się w akcie wdzięczności dla dostojnych seniorów naszego obozu ideowego; władz państwowych i armji. Witam wszystkich naszych gości i przyjaciół w zrozumieniu moralnej wagi, poparcia i opieki, jakiej udzielają nam w naszej codziennej pracy.

W szczególności niech mi wolno będzie złożyć głęboki hołd p. prezesowi Rady Ministrów Aleksandrowi Prystorowi, naszemu ukochanemu opiekunowi p. gen. Rydz-Śmigłemu i prezesowi Waleremu Sławkowi.

Witam wreszcie was obywatelki i obywatele strzelcy, którzy oderwaliście się od waszej codziennej pracy, od waszych trosk rozlicznych i dotkliwych, od waszych ognisk rodzinnych, sercu bliskich, by wziąć udział w uroczystym zjeździe Zw. Strzeleckiego, związku opartego na wspólnocie najszlachetniejszych uczuć patriotycznych i dążeń obywatelskich ohrzymich po całej Polsce gęsto rozsianskich zastępów naszych członków.

Oto jesteśmy. Zanim przystąpimy do pracy pochylmy głęboko głowy przed symbolem naszej wolności — godłem Rzplitej i odkrytymi chwałami zwycięstw sztandarami naszej bohaterkiej armji.

Pójdźmy zanieść hołd i lauru wieniec, krwi i ofierze, z której zrodziła się wolność — usymbolizowanej w mogile Nieznanego Żołnierza.

Zaniesiemy najlepszą wiarę naszych serc i serc oddanie ku progom Bełwederu, gdzie mieszka duch wolności, wielkości i twórcza wspaniałości dziejów naszego narodu Marszałek Piłsudski.

Złożymy hołd posłuszny nosicielowi Majestatu Rzplitej Panu Prezydentowi Rzplitej w historycznych murach Zamku Królewskiego.

Nie jesteśmy bowiem podobni do żadnego bodaj ze zjazdów organizacyjnych. Nie zebrałiśmy się, by czegośkolwiek od kogokolwiek dysponującego dobrami narodu żądać. Lub by bronić swoich prywatnych potrzeb i interesów, lub by kogokolwiek zwalczać.

Zjechałiśmy się, by dać swemu państwu nasze najlepsze pragnienie służenia jego potędze, jego wielkości, jego honorowi wreszcie. By złożyć mu na ręce jego sterników nasz dotychczasowy dorobek w organizowaniu i szkoleniu tych cnót i wartości obywatelskich i by powziąć decyzje ożywiające i wzbogacające tę pracę.

Oto cel zjazdu.  
RZĄD ZAWSZE OTACZAĆ BĘDZIE ZWIĄZEK OPIEKĄ I POMOCĄ.

Poczem wygłosił przemówienie p. minister Jędrzejewicz, witając zjazd w imieniu rządu oraz życząc mu i całemu związkowi powodzenia w pracy i zamierzeniach.

„Czyż mam mówić, że rząd z zainteresowaniem przygląda się waszej pracy — kończy swe przemówienie p. minister Jędrzejewicz — że pragnie wam w tej pracy dopomóc. Oczywiście tak. Zgłaszając tę pomoc i opiekę w imieniu całego rządu wyrażam przeświadczenie, że praca Związku pójdzie w kierunku pracy wychowawczej oraz że niewątpliwie wynikiem jej będzie rozrost organizacji na chwałę i potęgę Rzeczypospolitej.

„WY WIECIE, CO TO POLSKA“

Następnie gen. Rydz-Śmigły witając zjazd powiedział m. in.: „Obywatele, komplementów wam mówić nie będę, uważam, że komplementy są dobre i potrzebne wtedy, kiedy czas i warunki pracy są złe. Dziś nikt nie może w Związku Strzeleckim powiedzieć, że specjalnie dla Związku Strzeleckiego w Polsce warunki i czas są złe.

Stwierdzą jedynie, że Zw. Strzelecki przeszedł niejedną ciężką próbę, że Zw. Strzelecki przetrwał niejedną zły i ciężki rok. Przetrwał i istnieje. I dziś posiada ponad 100 tys. młodzieży, chłopców, którzy umiają stanąć w szeregu i którzy rozumieją, co to jest polskość. Czy to jest dobre? To zależy. Jesliby Komendant w roku 1914 miał 100 tysięcy chłopców, którzyby umieli stanąć w szeregach i rozumieli co to jest polskość, to byłoby nad wyraz dobrze. Jesli mamy odpowiedzieć na to pytanie w związku z przyszłością Polski, to niechaj odpowiedź wasza opiera się na mierze, którą przykładacie do Polski. Niech wam odpowiedź na to pytanie dyktuje wasze pragnienie w stosunku do siły i do wielkości Polski. O ile chodzi o krótką syntezę tego, co Związek Strzelecki ma dać, to można będzie ją następująco sformułować.

Związek Strzelecki wychowuje zdrowego, pełnego sił obywatela, który umie szarmonizować interesy swego życia z interesami państwa, który umie wtedy, gdy trzeba umrzeć za Państwo. Więc Związek Strzelecki musi wychować tego obywatela, musi mu powiedzieć jak należy życie prowadzić, jak należy pracować. Związek Strzelecki musi temu obywatelowi dać umiejętność tę, aby umiejąc umrzeć, umiał też za Polskę walczyć. Dlatego też jest to organizacja specyficzna, łącząca w sposób nierozdzielny, głęboki, dwa elementy. Element społeczny i element wojskowy, które nawzajem bardzo ściśle się splatają.

Życzę wam — kończy p. generał — ażeby legitymacja strzelecka była legitymacją rzetelnego człowieka, dobrego obywatela i dzielnego, gotowego na wszystko żołnierza.

Przemówienie prezesa Sławka. Wreszcie przemówił prezes Walery Sławek:

„Lat temu blisko 20 odbywała się w Straży na Podkarpaciu szkoła strzelecka. Komendantem szkoły był Józef Piłsudski. Jego zastępcą Kazimierz Sosnkowski. Następnie komendantem oddziału był Mieczysław Trojanowski, komendantami plutonów byli: Erwin Monasterski, Karasiewicz, Tokarzewski i czwarty, który znalazł się później poza naszymi szeregami. Gdy kompanja strzelecka jednolicie umundurowana w płócienne tanie mundurki pod czas ulewnej deszczu wychodziła na ćwiczenia, Sosnkowski nie mogąc powstrzymać radości chwycił mnie po ramię i mówi: Patrz, mamy wreszcie prawdziwe wojsko! Nie była to siła liczebnie wielka, jedna kompanja, lecz była wielka duchem swoich zamierzeń. Była wielka gotowością wydobycia z siebie takiego wysiłku, jakiego wymagał postawiony sobie cel.

Minęło blisko 20 lat. Te cele wówczas postawione przez tych ludzi dla nich zostały ziszczone. Zostały ziszczone w rozmiarach potężnych.

Gdy dziś na umundurowane bractwo strzeleckie patrzę, którego siła zbrojna jest o wiele większa niż w owej ówczesnej kompanji to myślę: Gdy potrafią sobie dumny cel postawić i zdobędą się na ten wysiłek, jakiego zrealizowanie wielkich celów od nich żądać będzie, to i większe je-

szcze, wielkie dla swego życia zrealizować potrafią.

Wypowiedzeniem tej myśli, witam wasz zjazd.

### ABSOLUTORJUM.

Po odczytaniu depezy powitalnych i wyborze prezydium zjazdu z dr. Czaplckim z Krakowa, jako przewodniczącym, dokonano wyborów do komisji zjazdowych.

W dalszym ciągu zjazdu składali sprawozdania z działalności Związku prezes Zarządu Głównego red. Stpicyński i komendant główny Zw. Strzeleckiego płk. Rusin. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i uchwalono nowy statut.

### NOWE WŁADZE ZWIĄZKU.

Z kolei dokonano wyborów do nowego zarządu. Prezesem zarządu obrano posła Paschalskiego, na członków zarządu — ppłk. Anatola Minkowskiego, płk. Dojana-Surówkę, Karola Lissowskiego, Zbigniewa Glinickiego, Stefanję Kudleską, Zofję Praussową, Stanisława Podwysockiego, Henryka Muszkiet-Królikowskiego, prof. Kazimierza Roupperta, płk. Gluth-Nowowiejskiego. Do komisji rewizyjnej — prezesa dr. Stanisława Bogusławskiego, wiceministra Szubartowicza, pp. Boryslawskiego, Podgórskiego i Syska.

Po wyborach uchwalono szereg wniosków m. in. następujące:

Zjazd stwierdza, że JAK ZAWSZE, TAK I DZISIAJ JÓZEF PIŁSUDSKI JEST SYMBOLEM ODRODZONEJ OJCZYZNY i składa wielkiemu szermierzowi honoru Polski, niestrudzonemu budowniczeniu państwa wyrazi najgłębszego oddania oraz uroczyste przyrzeczenie karnego posłuszeństwa.

Zjazd wyraża uczucia najgłębszej miłości swojemu wysokiemu protektorowi, świetnemu współpracownikowi Marszałka gen. Śmigłemu za całość jego serdecznej pracy na rzecz związku i za roztaczającą nad nim opiekę.

W obliczu wzmagającej się rewizjonistycznej polityki niemieckiej, zniechęcającej do naruszenia całości granic państwa i zagrabienia ziem odwiecznie polskich oraz wobec wysługiwania się w tej akcji wrogim nam czynnikiem W. M. Gdańska WALNY ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO REPREZENTUJĄCEGO BOJOWĄ GOTOWOŚĆ NARODU POLSKIEGO I BEZWZGLĘDNĄ OFIARNOŚĆ DLA POTRZEB PAŃSTWA NINIEJSZYM W SPOSÓB NAJBARDZIEJ STANOWCZY STWIERDZA: 1) UZNAJEMY BEZWZGLĘDNĄ KONIECZNOŚĆ URZYMANIA W MOCY OBOWIĄZUJĄCYCH TRAKTATÓW MIĘDZYARODOWYCH W SPRAWACH GRANIC. A SZARE SZEREGI STRZELCÓW STOJĄ W PEŁNI GOTOWOŚCI DO ODPARCIA ATAKU NA CAŁOŚĆ NASZYCH GRANIC ORAZ NA NASZE PRAWA.

### Min. Zaleski wyjeżdża z Genewy na urlop

W kołach politycznych twierdzą, że z końcem przyszłego tygodnia p. min. Spraw Zagranicznych A. Zaleski udaje się wprost z Genewy na urlop wypoczynkowy.

## Polityka złudzeń — i komuna

Naczelny organ PPS. „Robotnik“ zamieścił dnia 3 b. m. artykuł posła M. Niedziałkowskiego p. t. „Złudzenia i rzeczywistość“, w którym czytamy dosłownie co następuje:

„Jeżeli ktoś wyobraza sobie likwidację „sanacyjnego“ systemu rządzenia, jako powrót do sytuacji z przed maja r. 1926, w takim razie ów ktoś ludzi się bardzo gruntnie. Pociąg państwowości polskiej, który nas wiezie — nas wszystkich bez wyjątku, — pozostawił daleko w tyle poza sobą stacją pod nazwą: „przewrót Marsz. Piłsudskiego“. Nie wrócimy do tej stacji już nigdy, nie wykreśliłi jej z kart historii, nie przeskoczmy przez jej konsekwencje i skutki“...

Jak więc widać, — PPS. po niewczasie zrozumiada wreszcie, że opozycyjne marzenia o powrocie do „błogich“ przedmajowych czasów — to nieosiągalna mrzonka. Jak ma ironję losu, stwierdzenie to musiał wykrzusić właśnie ten przywódca opozycyjny, który — jak wiadomo — najuporczywiej zapowiadał „likwidację rządów pomajowych“...

Dziś zaś pisze on w tymże artykule o parę wierszy niżej pod adresem swych opozycyjnych „przyjaciół“ ze Stronnictwa Narodowego:

„Polityka obozu narodowo-demokratycznego jest polityką złudzenia. „Gazeta Warszawska“ (główny organ „narodowy“ — przyp. Red.) myśli, że wystarczy zmienić maszynistę w pociągu... aby ocalić wszystkich. Rzeczywistość“ wygląda wszak inaczej“...

P. Niedziałkowski wyobraza sobie „obalenie“ dzisiejszej polskiej rzeczywistości w ten sposób, że należałoby w Polsce — zmienić nastrój, stawiając na jego ciele... pół-komunistyczny „rząd robotniczo-włociański“...

Oto bilans sześcioletniego „dorobku politycznego“ opozycji, stwierdzony przez usta opozycyjnego działacza i posła: — z jednej strony jałowa i nieprodukcyjna „polityka złudzeń“ obozu „narodowego“, — z drugiej zaś strony coraz wyraźniejsze staczenie się obozu „lewicowego“ ku... komunizmowi.

## I karabin ma dwa końce

### Niedwuznaczna zapowiedź prowokacji niemieckich

Nie ulegało nigdy wątpliwości, że aktywność nacjonalistycznych żywiołów niemieckich w Gdańsku zależy ściśle od dyrektyw miarodajnych czynników politycznych Rzeszy. Spotęgowanie tej aktywności w chwili obecnej stoi w wyraźnym związku z aktualnymi celami polityki niemieckiej i zmierza zupełnie jasno ku sprowokowaniu zbrojnego incydentu na terenie Gdańska, by ułatwić w ten sposób Niem-

com ingerencję w sprawę gdańską i upytworzać niezbędność zbrojnego przeciwstawienia się Polsce. Te całkiem niedwuznaczne cele polityki niemieckiej starają się Niemcy osłonić mistyfikacją przez rzucanie na Polskę ciężkich oskarżeń o „zaborczość“ i „imperjalizm“.

Świeży przykład takiego sprytnego posunięcia daje berlińska nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung“, która twierdzi,

że „agresywność“ (!) Polski wobec Gdańska w rzeczywistości kieruje się przeciwko Niemcom i że jest ona celowo użytym czynnikiem polityki francuskiej (!) W. świetle wywodów zacytowanego dziennika „wina“ (!) za podniecenie stan nastrojów leży wyłącznie po stronie polskiej (!) A już swoistą wymowę posiada groźba „Deutsche Tageszeitung“ tej treści:

„Ostrzegamy Polskę i oświadczamy światu już teraz: jeżeli w związku z jedną z ciągle się powtarzających prowokacji polskich, np. na terenie Gdańska, pewnego dnia karabiny same przemówią, to Niemcy nie będą winne powstaniu tej wojny. Będą jednak one wojnę tę prowadziły w słusznej obronie“.

W zacytowanym wyjątku mamy zupełnie niedwuznaczna odpowiedź prowokacji niemieckiej. W świetle przykładu królewieckiego, gdzie przygotowuje się specjalnie mundury polskie dla sprowokowania incydentu polsko-niemieckiego, groźba „Deutsche Tageszeitung“ ma pełne widoki urzeczywistnienia się.

## Prasa niemiecka o rekordach Kusocińskiego i Heliasza

Wspaniałe wyniki Kusocińskiego i Heliasza, osiągnięte na stadionie poznańskim, odbiły się głośnym echem w całej prasie niemieckiej. Prasa ta wyraża się o naszych asach w samych superlatywach i przepowiada im zwycięstwo olimpijskie.

Jeden z najpoważniejszych dzienników lipskich „N. L. Z.“ pisze m. in. że lekkoatletyka polska poczyniła w ostatnich latach ol-

brzymie postępy i dziś już — obok Ameryki, Niemiec, Francji, Anglii i Włoch — zalicza się do ekstra klasy światowej. Polsce ostatnio każde niemal zawody przynoszą rekord światowy. Kusociński, któremu dziennik wróży wspaniałą karierę sportową, jest obok Nurmiego największym fenomenem lekkoatletyki światowej.

# Jak Ciechocinek żegnał Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

(Od własnego korespondenta).

Ciechocinek, 2 lipca rb.  
Z wieżycy zakładu zdrowego zniknęła bandera z godłem państwowym. Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił dziś rano Ciechocinek, żegnany przez władze miejskie i wojewódzkie, delegację gmin okolicznych i liczne rzesze stałej oraz sezonowej ludności uzdrowiska, które miało zaszczyt przez miesiąc blisko gościć Najwyższego Dostojnika Państwa.

Pożegnanie odbyło się bez uroczystej pompy i dłuższych przemówień. Cechowała je ta sama serdeczność i bezpośredniość, jakimi odznaczał się cały pobyt Pana Prezydenta w Ciechocinku. Taka tu jest tradycja. Podobny przebieg, jak wiemy z zapisek historycznych, miał pobyt króla Sobieskiego u leczniczych wód innego odwiecznego uzdrowiska, leżącego o tysiąc kilometrów dalej, na drugim krańcu rozległej Rzeczypospolitej.

Punktualnie o godzinie 9-tej rano Pan Prezydent opuścił swe apartamenty w towarzystwie adiutantów. Dwa bukiety kwiatów. Dwa krótkie, lecz serdeczne przemówienia, pełne dobrych życzeń. Jedno w imieniu zakładu zdrowego, drugie w imieniu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, wygłoszone przez p. Halinę Brzezińska, córkę znanego obywatela miejscowego.

To wszystko. Pan Prezydent dziękuje zebrany. Unosi kapelusz i wsiada do auta. Wszyscy obnażają głowy. Orkiestra gra hymn, zawsze jednak wzruszający, niezmiennie budzący podniosłe uczucia. Samochód rusza wolno, żegnany gromkimi okrzykami, życzeniami Dostojnemu Gościowi dobrego zdrowia i szczęśliwej, pomyślnej podróży do Warszawy, gdzie czeka go ciężki trud sterowania nawą państwową.

Tłumy jednak nie rozchodzą się jeszcze. Niektórzy biegną w ślad za samochodem, aby przez chwilę bodaj nie tracić go z oczu. I okazuje się, że pożegnanie nie skończyło się jeszcze. Niedaleko, za zakretem, przy szosie lub jeśli kto woli, ulicy Nieszawskiej, gdzie mieści się Zakład Opieki Św. Józefa dla chorych dzieci, czekają dwie białe ubrane dziewczynki z pekami kwiecica w rękach.

Samochód zatrzymuje się. To przecież są dzieci. Niejeden raz w ciągu swych wyjazdów przebywał Pan Prezydent pośród tego drobiazgu, zawsze uśmiechnięty, zawsze cierpliwy i pełny życzliwości ojcowskiej. Mali obywatele podczas każdej wyjeżdżalicy w okolice mieli niezmiennie wolny dostęp do wysokiego Gościa.

## Budujemy Fłotę Narodową

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

### Dziwny Manekin

Przekład autoru z francuskiego

Przedruk wzbroniony

ROZDZIAŁ I.

Czarny krzyż.

Aime Malaise opuścił szybę i wychylił się z okna przedziału. Noc była ciemna, padał deszcz. Wzdłuż nieruchomego pociągu wiał wiatr jak sta do wygłodzonych wilków.

Po chwili podróży rozpoznał sylwetki gnących się w pobliżu drzew i grupę rozproszonych w mroku domów. Wychyliwszy się mocniej, ujrzał niewyraźne światło o sto kroków przed sobą.

Wcisnął kapelusz na głowę, wiał walizkę, otworzył drzwiczki i wyszedł. W tej samej chwili deszcz zaczął padać ze zdwojoną gwałtownością.

Aime Malaise przygarbił się, wciągnął głowę w ramiona i poszedł dużymi krokami w kierunku ujrzanego światła. Potknął się parę razy i zaczął kłaść półgłosem na złośliwość losu, dzięki której omylił się co do pociągu.

Mój Boże — myślał — dostałem się w jakąś okropną dziurę...  
Krople deszczu spływały mu po

Tak stało się i tym razem. Upominki dziecięce zostały przyjęte z podziękowaniem, którego słowa pozostaną zapewne mazawsze w sercach tych dziewczątek, które były przedstawicielkami licznej rzeszy dzieci, szukających uzdrowienia w słonych wodach źródeł ciechocińskich.

Szara ziemia kujawska na długo przechowa wspomnienie o pobycie Pana Prezydenta. Niebylejaka jest przecież. Pradawna. Pobojowiskami, obficie zroszonymi krwią najeźdźcy, związana z Rzeczypospolitą. Pół lwa, pół orła ma w herbie, sięgającym tych czasów, kiedy jeszcze władali

nią książęta udzielni. Piersią opartą o Pomorze jest drugim niejako najważniejszym szansem obronnym Polski. Niejeden raz stawał tu wraź stopę Krzyżak-ciemieźca i niejeden raz też znalazł kłeskę. Tu, pod Płowcami, loopic, niedawno usypany, głośno chwalebny zwycięstwa nad zastępami niemieckimi. Tutaj wznoszą się dumne ruiny Raciążka, starego grodu książęco-biskupiego, o który na przestrzeni dziejów toczyły się po wielokroć razy ślane boje. Tu Radziejów, ongiś miasto królewskie, przechowuje swe ambitne wspomnienia.

J. M. T.

# Upały w Krynicy

(Od własnego korespondenta.)

Krynica, 2 lipca.

Nie należy brać zbyt dosłownie tytułu tego listu: jeszcze niema upałów w Krynicy; jest tylko pogodnie i ciepło — przepięknie!

Przez długi, nieznośnie długi, bo kilku tygodniowy okres czasu, niemal każdy dzień wstawał tu zimny, pochmurny, lub zgoła lślawy. Rzadko i tylko na chwilę promienie słoneczne przedzierały się przez szaro-siną zasłonę z chmur. Prawie godzinę padał deszcz, a często lalo jak z cebra. Więc nie dziwota, że gdy wreszcie ciężkie, ponure, sine chmury ustąpiły miejsca lekkim, białym obłoczkom, które rzadka tylko przysyłają słonce, gdy jak wczoraj, błękitne niebo śmieje się przez cały dzień, mówimy tu o upałach, choć termometr wskazuje zaledwie 25° C w cieniu.

Jednym słowem — od kilku dni mamy tu wspaniałą pogodę, wymarzoną dla Krynicy. Rankami żadna chmurka nie mać błękitu nieba. W południe słońce przygrzewa mocno, opalając na złoto i brąz „werandujących”. Cudne są wieczory! Zwolna zapada mrok i opada temperatura. Upojna i ożywcza woń kwiatów, sosen i jodeł splywa z Góry Parkowej w dolinę... Okolo dziesiątej pustoszeje oświetlony deptak, śpiochy idą spać, pozytywni do dancinów, zaś romantycy błądzą po mrocznych alejach Góry Parkowej. Tam wieczorami najpiękniej.

Miło spoczywać w taki wieczór na ławeczce w zacisznym ustroniu, wdychać pełną piersią słońcem i żywica pachnące powietrze i słuchać szmeru strumienia. Ciemności i cisza spowily park. Nademną mruga kilka małych gwiazd, niżej, między drzewami, zapalają się i gasną małe, złote ogniki. To robaczki świętojańskie. Jest ich tu mnóstwo. Tyle, że z łatwością mógłbym zbierać ich pełną garść i obsypać nimi ciemne włosy mej towarzyski, zmieniając w nastrojach, ja k pogodą w czerwcu. Mógłbym, lecz nie czynię tego, bo szkoda tych pięknych robaczek, moja towa-

rzyszka jest uroczą i bez tej „aureoli”, wreszcie — jestem leniwy. Wolę siedzieć, patrzeć i słuchać...

Barometr, dotąd tak kapryśny, niezmiennie wskazuje na pogodę i zapowiada długi szereg słonecznych poranków i cudnych wieczorów...

Można sobie pokpiwać z radosnej twórczości rządów pomajowych, ale fakt pozostaje faktem, że bez niej Polska nie miałaby wielu wielkich i pięknych rzeczy; nie miałaby ani Gdyni ani Nowej Krynicy. Zrobiono tu bardzo dużo w ostatnich latach. Krynica rozrosła się i wypiękniała, stała się podobną do najpiękniejszych uzdrowisk europejskich światowej sławy. Takich lazienek, jak nowe lazienki krynickie, trzeba szukać długo i daleko. To duma Krynicy! Kryzys, niestety, przerwał realizację szeroko zakrojonych planów dyrektora inż. Nowotarskiego, którego życia celem jest, zdaje się, uczynienie z Krynicy uzdrowiska europejskiego w całem tego słowa znaczeniu. Czekają go jeszcze ogrom pracy, ale to, co już zrobiono w tym stosunkowo krótkim okresie czasu, pozwala wierzyć, że cel zostanie osiągnięty, gdy tylko nadejdą znowu lepsze, pomyślniejsze czasy.

Obecnie jednak Krynica dotkliwie odczuwa skutki kryzysu gospodarczego. Rok ubiegły był dla niej ciężki, bieżący sezon jest nieco lepszy od zeszłorocznego, ale „tłoku” nie ma, ani jeden pensjonat nie jest przepelniony. Narzekają też bardzo właściciele pensjonatów i ciężko wdychają, wspominając lata dobrej konjunktury, lata tłuste i zlotodajne, kiedy to płacono bez protestu po 20 i 30 zł za pokój z utrzymaniem!

Oslawione horrendalne ceny krynickie należą do przeszłości — miejmy nadzieję — bezpowrotnej. Dziś pobyt w Krynicy nie jest wiele droższy od pobytu w małych, źle urządzonych, nie lub mało dających uzdrowiskach i letniskach. A Krynica jest przecież perłą u-

## Światło zakonserwowane w słoju

Inżynier-elektrotechnik amerykański John J. Donovan, wynalazł sposób przechowywania światła w butelce, tak, jakby to były konserwy. Wynalazek polega na tem, iż djosyn karbonu zawarty w przezroczystym naczyniu szklanem wydaje po przepuszczeniu prądu elektrycznego stałe, równe światło białe, które odznacza się jeszcze i tą własnością, iż w skład jego wchodzi promienie ultrafioletowe. Żaden rodzaj światła sztucznego nie zawiera tych promieni, jest to więc jak gdyby namiastka promieni słonecznych. Inżynier Donovan twierdzi, że wynalazek jego przyczyni się do zastąpienia dotychczasowych żarówek i neonów światłem o wiele tańszym i równo silnym.

zdrowisk polskich! W pierwszym sezonie można było otrzymać już za 8 zł ładny pokój z dobrem utrzymaniem.

Piszę ten list na pięknym tarasie „Reduty”, gromadnie odwiedzanym przez wspaniałych Pomorza, skąd rozciąga się wspaniały widok na Górę Parkową, na skocznicy, na szczyt Jaworzyny, na znaczną część niżej położonej doliny... Poniżej w najbliższym sąsiedztwie „Reduty”: buduje się willa naszego sławnego tenora, Jana Klepury, który tu, podobno, zamierza w przyszłości spędzać wywczas. Szkoda, że jeszcze niegotowa... mielibyśmy może okazję posłuchać bezpłatnie wspaniałego głosu sławnego śpiewaka. Narazie poprzestać musimy na świergocie ptactwa, którego tu mnóstwo.

Opodal stoi imponujący dom oficerów, w którym mieszka obecnie także kilku oficerów pomorskich, częściowo z rodzinami, reperując swoje zdrowie, nadszarpnięte ciężką służbą, m. in. mjr. Zygmunt, kpt. Horyński i kpt. Czermak z Torunia, oraz por. Leitner z Brodnicy, ujmający adiutant 67 p. p., który jako zapalony sportsmen przyjechał do Krynicy (z Pomorza) na motocyklu, wioząc w przyczepce małżonkę.

Gdy podnoszę oczy, widzę piękne perłogonje Hozakowskiego, zdobiące taras. Przypominają mi stary, kochany Toruń. Pięknie pewnie teraz i w Toruniu, ale piękniej w Krynicy. Piękniej i zdrowiej. Z każdym dnem, z każdym oddechem, z każdym łykiem cudownej wody krynickiej przybywa zdrowia, siły i radości życia. Więc choć więcej tu chorych niż zdrowych, słabszych niż silnych, miło i wesolo w Krynicy, a najmilej w „Reducie”. Aż żał wyjeżdżać, przykro pomyśleć nawet, że trzeba będzie niebawem zrezygnować z wieczornych przechadzek po mrocznych alejach Góry Parkowej.

Pocieczą jedyną postanowienie: Wróć jak najrychlej. J. Skł.

wieszonemi mapami kolejowemi.

Aime Malaise miał ciężką rękę, o czym dobrze wiedział. Zdziwiony, że urzędnik nie od razu usłyszał jego pukanie, powtórzył je mocniej i dłużej...

Tym razem urzędnik poruszył się powoli i odwrócił do okna. Nienakój malował się na jego twarzy. W tym momencie wsunął rękę do szuflady na prawo.

Słowo daję — pomyślał Malaise — wyraźnie mnie się boi. Cóż za dziwny typ!...

Zawołał donośnym głosem: — Hej tam! Otworzyć!

Zobaczył, że mężczyzna schował nospiesznie do kieszeni przedmiot wyjęty z szuflady i skierował się do drzwi wychodzących na peron.

Aime Malaise zbliżył się do tych drzwi. Kiedy stanął przed nimi, z wewnątrz zapytał go chrapliwy głos: — Kto tam?

Drżąc ze złości podróży wymienił nazwisko i zawód. Klucz zachrzęścił w zamku, drzwi się uchyliły i ukazał się naczelnik stacji.

— Co pan tu robi? — zapytał podejrzliwie.

— Trochę hydroterapii — odpowiedział Malaise.

Ale tamten najwidoczniej nie posiadał zmysłu humoru. Powtórzył z uporem:

— Czego pan sobie życzy?  
— Przedewszystkiem schować się przed deszczem.

— Ale...

— Oto mój bilet. Wsiadłem przez nieuwagę do niewłaściwego pociągu... No, proszę mnie wpuścić.

Naczelnik drgnął. Malaise odciął go ramieniem, wszedł i sam zamknął drzwi.

— Tak... Nie wymawiając, trzeba było na to aż tyle czasu. Może mi pan zechce powiedzieć o której godzinie będę jutro mógł pojechać w kierunku...

I ponieważ naczelnik stacji, istny słup soli, stał oparty bezwładnie o ścianę, zirytowany Malaise zapytał:

— Pan się mnie boi?

— Nie — odpowiedział tamten niepewnym głosem — ale pan jest pierwszym od miesiąca pasażerem, który wysiada tutaj. Kiedy zastukał pan do okna, pomyślałem... Pociąg, którym pan jechał, nie powinien był się tu zatrzymać. To pewno dlatego, że tor... Niedokończył i uczynił nieokreślony ruch.

— Mniejsza z tem — przerwał Malaise. — Nie było sensu jechać dalej... ale, gdzie ja jestem?

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Sytuacja w rolnictwie na Pomorzu w czerwcu

## Rolnicy pomorscy z uznaniem odnoszą się do poczynań Rządu

Czerwiec b. r. odznaczał się naogół stosunkowo niską temperaturą; w niektórych okresach temperatura wynosiła zaledwie kilka stopni ponad 0°, a w powiatach północnych Pomorza spadła prawie do 0°. Nasłonecznienie było b. małe; przeważały dni pochmurne z większą lub mniejszą ilością opadów. Jakkolwiek naogół bez większych burz, jednakowoż opady te w pewnych okresach były bardzo obfite i gwałtowne, a ogólna ich ilość nadmierna. Nadmiar wilgoci i miska temperatura wywarły ujemny wpływ na rozwój zbóż jarznych i buraków. Rośliny cierpiały od mokra, jęczmiona pozółkły i nie wyrosły należycie, buraki cukrowe zostały prawie zupełnie wstrzymane w wegetacji.

W wyniku powyższego stan jarzyn z końcem miesiąca jest naogół dość słaby. Mniej ucierpiały owsy i mieszaniki z peluszką, silniej natomiast grochy. Naogół stan jarzyn i strączkowych określić można jako zaledwie zbliżony do średniego. Buraki cukrowe w przeważnej ilości słabe — wyjątkowo trafiają się lepsze pola buraczane, lecz też bardzo nierówne, częściowo ucierpiały od zgorzeli. Ogólny stan z końcem miesiąca niżej średniego, raczej słaby.

Stan zbóż ozimych naogół dobry, gdyż oziminy mniej ucierpiały z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych, jednakże wyjątkowo silne opady w południowych powiatach Pomorza w dniach 21—23 spowodowały wylegnięcie silnych ozimów.

Ziemiaki rozwijały się dobrze, lecz w miejscach niższych pod koniec miesiąca zaczęły już cierpieć od zbyt dużej wilgoci. W ostatnich dniach miesiąca sprawozdawczego nastąpiło ocieplenie i stan ogółem zaczął się szybko poprawiać.

W ogólności należy podkreślić, że na skutek niekorzystnych warunków i słabego rozwoju jarzyn w ich początkowym okresie wegetacji, wystąpiło w tym roku wyjątkowo silne zachwaszczenie pól.

Małe użycie nawozów sztucznych uciążliwa się w stanie zasiewów i należy się liczyć przy przewidywaniu plonów ze zniżką. Ponieważ rolnicy zasilili swe pola w przeważnej mierze tylko nawozami azotowymi, wnoskowania z korzystnego obecnego stanu zasiewów w przyszłych omłotach mogą zawieść i powinny być raczej ostrożne. Warunki atmosferyczne dla sianokosów i sprzętu konieczny nie były sprzyjające, to też zbiór siana nie został jeszcze ukończony, a jego jakość silnie ucierpiała.

Na krajowych rynkach zbożowych pierwsza połowa okresu sprawozdawczego wykazuje utrzymanie się cen na poziomie notowań z miesiąca maja z wyraźną tendencją zniżkową na jęczmień i owoś, która w drugiej połowie przekształca się w znaczną zniżkę przy równoczesnym załamaniu się cen pszenicy i żyta, które spadły poniżej przeciętnej miesięcznej z marca.

Przyczyna tego zjawiska leży z jednej strony w znacznym zwiększeniu się podaży zbóż, spowodowanym przypadkami w okresie sprawozdawczym terminami płatności różnych zobowiązań rolnictwa, do czego dołączyła się jeszcze chęć wykorzystania bonifikaty odnoszącej 100% sumy wypłaconej na poczet wydatków zaległości podatkowych, w terminie do dnia 30 czerwca, z drugiej zaś strony znaczne osłabienie się popytu, spowodowane dekonjunkcyjnym popytem, spowodowało cen na rynkach zagranicznych. Na rynkach tych tendencja zniżkowa została wywołana nadzwyczaj dodatnią oceną zbiorów pszenicy w Kanadzie i faktem, iż rząd kanadyjski wypłacił premje eksportowe na pszenicę do 15 czerwca, wobec czego rzucone na rynki światowe wielkie ilości tego zboża załamały dotychczasowy poziom cen pszenicy, pociągając za sobą ceny żyta.

Ceny osiągnięte przez producentów na lokalnych rynkach ulegały dalszym zna-

cznym odchyleniom w dół od notowań giełdy poznańskiej, zwłaszcza w trzeciej dekadzie okresu sprawozdawczego, gdyż nagle załamanie się cen spowodowało ograniczenie do minimum zakupów dokonywanych przez kupców i młyny.

Źywnienie na rynkach bydła i trzody chlewnej w ubiegłym okresie ustąpiło miejsca znacznej zniżce, która objęła szczególnie bydło rogate rzeźne prócz cieląt.

Obniżyły się również, aczkolwiek nie tak znacznie ceny trzody chlewnej; utrzymały się natomiast a nawet wzrosły ceny opasów owczych.

Sytuacja na rynkach rabiawowych również uległa pogorszeniu, chociaż nie tak znacznemu, jak na rynkach zbożowych. Ogółem pierwsza połowa okresu sprawozdawczego minęła bez większych zmian, dopiero niepomyślne wiadomości nadchodzące z rynku londyńskiego spowodowały większy spadek cen. Charakterystyczną cechą dla Pomorza jest rozpiętość cen po-

między poszczególnymi rynkami lokalnymi. ROLNICTWO POMORSKIE Z UZNANIEM ODNIOSŁO SIĘ DO POCZYNAŃ RZĄDU mających na celu ratowanie rolnictwa zagrożonego w podstawach swego bytu przez oddłużenie warsztatów rolnych i przywrócenie opłacalności produkcji rolnej, idących po linii rezolucji powziętych na konferencji rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa w dniach 10 i 11 czerwca.

Jako jednym z wyników tej akcji jest zapoczątkowana ZNIŻKA CEN ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH, która nastąpiła w ostatniej dekadzie okresu sprawozdawczego, a dotycząca specjalnie wyrobów, mających dla rolnika charakter środków produkcji, jak żelazo, którego cena spadła o 10 proc., nafta, benzyna itd.

W związku z wspomnianą akcją ratowniczą, ukazała się również w końcu czerwca ustawa o nadzorze nad przymusowym zarządzeniem gospodarstw rolnych oraz ustawa, uchylająca egzekucje ziemiopłodów na pniu, która dotyczy specjalnie dzielnic zachodnich.

Postanowienie to odnosi się do egzekucji prowadzonych tak w trybie sądowym jak i administracyjnym i skarbowym i uchyla moc prawną zajęć piodów na pniu, dokonanych przed jego wejściem w życie.

# Serki gdańskie i ustawy celne

W nrze 144 z dn. 22. VI. b. m. w „Danziger Neueste Nachrichten”, jakiś właściciel fabryczki sera narzeka, że mu zajęto ser wyrabiany w Gdańsku, dlatego tylko, że nie miał odpowiedniego świadectwa weterynaryjnego i wreszcie w naiwności swojej nawołuje do niekupowania u Polaków środków żywnościowych z Polski, apelując tem samem i równocześnie do bojkotu dostawców polskich.

Pomimo tego, że sprawy kontyngentów gdańskich i obrotu uszlachetniającego już nie, jednokrotnie na łamach naszego dziennika były wyjaśniane, dla dokładniejszego jednak i całkowitego wyświeślenia sprawy, podajemy bez wdawania w jakiegokolwiek polemiki, stan faktyczny, jak się przedstawia sprawy kontyngentów i dlaczego kontyngenty te nie mogą wchodzić do Polski.

Gdańsk z Polską tworzy jedno państwo celne. Do państwa naszego nie wolno wprowadzać z Niemiec pewnych, ściśle taryfą celną określonych, towarów. Z tych właśnie towarów zakazanych do przywozu do polskiego obszaru celnego Gdańsk uzyskał niektóre przywileje, a mianowicie, że pewną ilość wyżej omawianych towarów (ściśle określony kontyngent) może być sprowadzany do Gdańska, lecz wyłącznie tylko do użytku własnego i ewentualnej przeróbki w fabrykach gdańskich również tylko dla swojego użytku, jako taki towar, który Gdańskowi jest konieczny i niezbędnie potrzebny.

Jeżeli więc kupcy gdańscy towary te wysyłają do Polski, więc primo: nie są im one w tej ilości o jaką się starali i jaka została im przyznana potrzebne, secundo: postarali się o

nie z tego powodu, aby wykorzystując swe uprzywilejowanie, działać na szkodę skarbu państwa i przemysłu naszego, wysyłając nieprawnie na teren polski towar zakazany do przywozu.

Każda firma gdańska czy polska, mając zamiar sprowadzić z zagranicy, a więc i z Niemiec jakiś towar, może go sprowadzić na podstawie zezwolenia Ministra Przemysłu i Handlu po uiszczeniu należnych opłat celnych itp.

Wysyłanie więc towarów niemieckich do Polski, sprowadzonych do Gdańska na podstawie wyżej określonego kontyngentu, a więc na warunkach ulgowych, jest w pierwszym rzędzie pod względem kupieckim nieuczciwą konkurencją w stosunku do tych firm polskich, czy gdańskich, które lojalnie odnoszą się do rozporządzeń naszych władz, a z drugiej strony, najzwyczajszem przemyślnictwem i jako takie traktowane być musi.

Drugą sprawą jest gdański obrót uszlachetniający. W ogólnym zarysie sprawa przedstawia się w ten sposób, że Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu może wydawać zezwolenia poszczególnym kupcom czy fabrykantom, na wywóz zagranicę czy też do kraju pewnych surowców czy też półfabrykatów, na ściśle określony przeciąg czasu, celem dokładniejszego ich obrobienia (uszlachetnienia) i zwolnić te towary od cla. Surowce te jednak po przywiezieniu do kraju i po obrobieniu muszą zpowrotem powrócić zagranicę i z drugiej strony, jeżeli ktoś deklaruje, że wywozi z Polski półfabrykaty do Niemiec, celem obrobienia go na części maszynowe i pod pozorem surowca, wywozi odpadki żelazne a przywozi gotowe maszyny, popelnia najzwyczajniejsze nadużycie, pominąwszy już tą sprawę, że obrót uszlachetniający może istnieć tylko pomiędzy Polską a innym państwem i że każdy kupiec gdański na wywiezienie czy też przywiezienie towaru do obrotu uszlachetniającego, musi również mieć zezwolenie Ministra Skarbu, jako mieszkający na terenie wspólnego państwa celnego.

Jeżeli jeszcze przy tem wszystkim uprzytomnimy sobie „lojalność” gdańskich urzędników celnych w stosunku do państwa polskiego, wówczas dopiero będziemy mieli dokładny obrazek nadużycie popelnianych przez kupiectwo W. M. Gdańska w stosunku do skarbu państwa polskiego.

Biedny fabrykant sera, który tak się żali na okrucieństwo polskie prawdopodobnie zamiast sera pokusił się o wysłanie jakiegoś tłuszczu zawierającego, bez świadectwa polskiej stacji badającej zawartość przetworów zwierzęcych przywożonych do Polski z zagranicy.

Przeszkodą w przewożeniu tych towarów do Polski jest granica polityczna między Gdańskiem a Polską, gdyż wszelkie przetwory zwierzęce mogą być przywożone czy to z zagranicy czy z W. M. Gdańska jedynie po zbadaniu przez odnośne stacje badania żywności i stwierdzeniu, że nie zawierają w sobie żadnych składników trujących czy też szkodliwych dla zdrowia.

## Wzrost wkładów w P. K. O. Spadek w kasach komunalnych

Według danych G. U. S., stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wyniósł na dzień 31 maja r. b. 383.261 tys. zł, wobec 378.361 tys. na 30 kwietnia r. b., podniósł się więc o 1.3%. Równocześnie zwiększył się stan lokat na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych ze 141.924 tys. na 164.094 tys. zł. Natomiast w kasach komunalnych nastąpił w maju dalszy odpływ wkładów. Stan wkładów oszczędnościowych w 376 kasach komunalnych wyniósł bowiem na 31. V. — 528.852 tys. zł,

gdą na 30. IV. b. r. 535.537 tys. zł, stan lokat instytucyj finansowych w tych kasach — 35.124 tys., względnie 35.809 tys., a wkładów na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych — 46.713 tys. (47.117 tys.).

W dwóch kasach niekomunalnych wkłady oszczędnościowe spadły z 37.492 na 36.847 tys., a wkłady instytucyj finansowych z 6.491 na 6.484 tys., natomiast lokaty na rachunkach bieżących podniosły się z 96 tys. na 109 tys. złotych.

# Czerwony kur zbankrutował

## Energiczna walka policji z plagą podpalań na Pomorzu przyniosła rezultaty

Lata depresji gospodarczej w państwie zaznaczyły się na Pomorzu przerażającym wzrostem pożarów.

Kulminacyjny punkt palności na Pomorzu przypada na rok 1931, w okresie tym dane statystyczne notują aż 902 wypadki pożarów, których przyczynę powstania, jak stwierdziły władze bezpieczeństwa w 60 proc. doszukiwać się należy nie w klęskach elementarnych lub nieszczęśliwych przypadkach, ale w najczynniejszym wyrachowaniu oszustów asekuracyjnych, podpalających umyślnie własne wysoko ubezpieczone mienie.

Wytworzył się bowiem na Pomorzu typ spekulantów asekuracyjnych, którzy w ciągu ostatnich kilku lat zdążyli kilkakrotnie „paść ofiarą nieszczęścia” i pobrać wysokie premje asekuracyjne, przyczem w dziwny sposób po każdym pożarze majątkowym ich stan wybitnie się poprawił.

Od jesieni roku ubiegłego wkroczyły jednak w sprawy władze bezpieczeństwa, a w szczególności Wojewódzki Urząd Śledczy w Toruniu, który wypowiedział zbro-

niczym podpalaczom nieubłaganą walkę. Już po kilku miesiącach akcji represyjnej policji zaznaczył się na Pomorzu ogromny spadek liczby pożarów. Przyczyną tego była działalność zorganizowanej przez Urząd Śledczy specjalnej „lotnej brygady przeciwpożarowej”, złożonej z wytrawnych sił śledczych, delegowanych przez naczelnika U. Śledczego do spraw szczególnie zawziętych i większych pożarów. Niezależnie od tego specjalnego aparatu U. Śledczy zorganizował szeroko zakrojoną akcję przeciw podpalaczom przy udziale całej niemal policji województwa pomorskiego.

Bilans tej akcji za okres 6-ciu miesięczny tj. od października r. ub. do końca marca r. b. przedstawia się następująco: wytoczono 148 spraw sądowych, w czem 84 sprawy dawniej już z braku dowodów umorzonych przez władze prokuratorskie. Policja aresztowała w ciągu tych 6-ciu miesięcy 115 osób pod zarzutem podpalania, z których władze sądowe osadziły 75 osób w areszcie śledczym. Wobec czego ci, którzy pobrali niesłusznie premje aseku-

racyjne, znaleźli się znowu pod kluczem Wyników zasądzających w tych sprawach w ciągu ostatnich 9-ciu miesięcy było 10, z których najwyższy wymiar kary opiewał na 15 lat ciężkiego więzienia.

Ze wysiłek władz bezpieczeństwa nie poszedł na marne, świadczy o tem statystyka porównawcza za pierwsze półrocze r. 1931 i 1932. Podczas gdy za okres pierwszych sześciu miesięcy r. 1931 zanotowano na Pomorzu 476 wypadków pożarów, to w tym samym okresie 1932 r. statystyka wykazuje tylko 174 wypadki.

Różnica za jedno półrocze wyraża się zatem sumą 302 wypadki pożarów mniej.

Podkreślić należy z całym uznaniem działalność U. Śledczego w Toruniu, który dzięki umiejętnej zorganizowanej akcji potrafił w tak krótkim czasie znieść zbrodniczą i wyniszczającą kraj mafję podpalaczy, żerujących do niedawna bezkarnie na funduszach społecznych przeznaczonych do łagodzenia prawdziwej niedoli nieszczęśliwych pogorzalców.

# Święto Morza Polskiego

Dzień 31 lipca 1932 r. będzie wielkim Świętem Polski Odrodzonej! W dniu tym po raz pierwszy w dziejach naszego Państwa święcić będziemy uroczystości

## Święto Morza Polskiego!

W Gdyni, na odwiecznym polskim wybrzeżu Bałtyku, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej cały naród przez swych przedstawicieli złoży ślubowanie polskiemu morzu!

Rodacy! Wzywamy Was wszystkich do wzięcia udziału w tej podniosłej uroczystości! Niechaj 31 lipca pośpieszą do Gdyni delegacje i wycieczki ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej! Niechaj każde miasto i każda wieś wyśle do Gdyni swą reprezentację! Niechaj wszystkie organizacje i stowarzyszenia znajdują się w tym dniu nad morzem w jednym szeregu!

Pokażmy światu nasze przywiązanie do morza! Złóżmy dowód, że morze uważamy za najbardziej istotną podwalinę naszej niepodległości, że nigdy się go nie wyrzekniemy!

Niechaj ci wszyscy, którzy chcieli by w ten, czy w inny sposób kwestionować nasze prawa do wybrzeża morską, zrozumieją, że jeśli chodzi o morze — to niema w Polsce ani partii, ani klas, niema różnic religijnych, ani społecznych, jest tylko jeden wielki i zwarty naród polski, świadomy swych zadań i swoich obowiązków.

Niech cała Polska, jak długa i szeroka, w dniu Święta Morza wystąpi poważnie i godnie!

Niechaj rozkołyszą się dzwony w

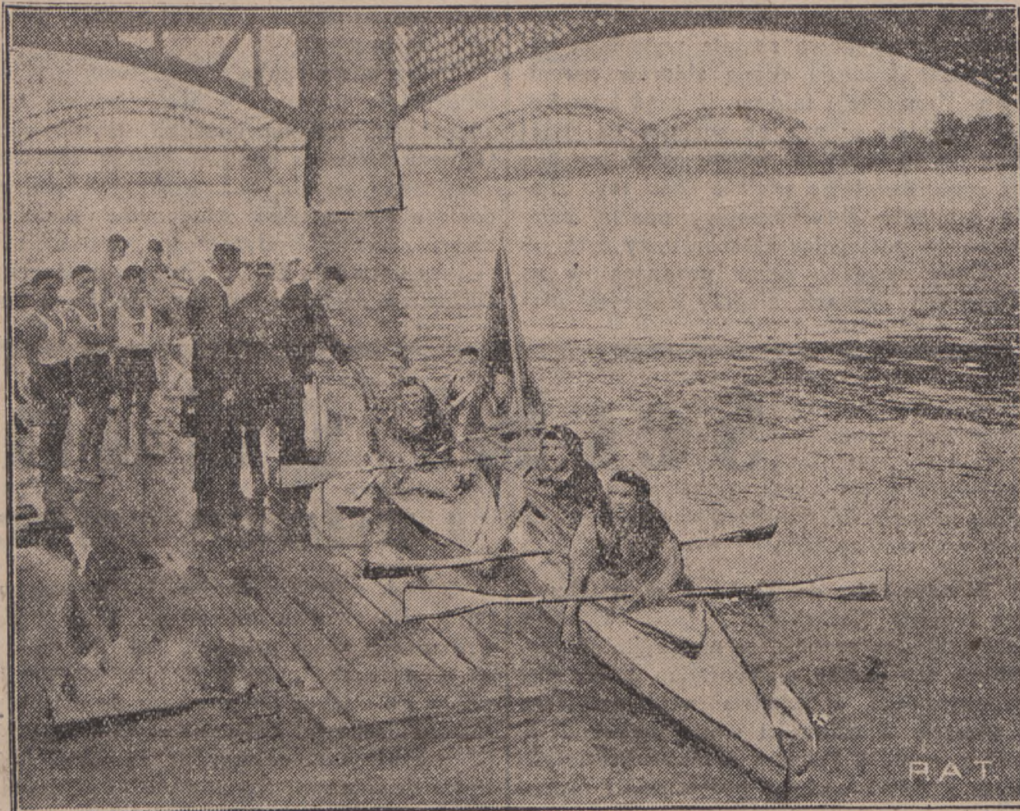
świętyniach, niechaj flagi o barwach narodowych przystroją w tym dniu uroczystym cały kraj, niechaj wszystkie serca uderzą zgodnym rytmem o jednej godzinie. Myślą sercem i duszą radujmy się dnia tego z cudu polskiej Gdyni, z bandery biało-czerwonej, krążącej po wodach kuli ziemskiej z rozszerzenia na świat całego naszego terytorjum narodowego, gdyż morze wszędzie jest wolne i wszędzie

na morzu jesteśmy tak, jak u siebie w Polsce.

Dajmy w dniu Święta Morza dowód naszej niezłomnej woli zachowania i utrzymania dostępu do morza, który jest jednocześnie dostępowo do świata i który jest największym źródłem i dźwignią dobrobytu i postępu naszego narodu.

31 Lipca wszyscy na morze!  
Liga Morska i Kolonjalna

## Kajakowcy wileńscy na Bałtyku



Z przystani szkolnej w Warszawie wyruszyło 10 kajaków, które przybyły tu z Wilna w drodze do Bałtyku. Kajaki wileńskie odwiedzą Tczew, Gdynię, Hel i Puck. Wycieczka ta pozostaje pod kierownictwem dyrektora państw. seminarjum nauczycielskiego w Wilnie im. Tomasza Zana. Celem tej wycieczki jest zamianifestowanie węzłów, łączących młodzież szkolną wileńską z polskim morzem. Na zdjęciu naszym widzimy jeden z kajaków wileńskich, opuszczający przystań w Warszawie.

## Piętnastoletnie bitwy pod Krechowcami

Jeden z najstarszych pułków kawalerii polskiej 1 pułk ułanów Krechowceckich, imienia pułk. Bolesława Mościckiego, w dniu 24 lipca b. r. uroczysto obchodzić będzie 15-tą rocznicę bitwy pod Krechowcami.

Bohaterski czyn ułanów polskich, dokonany pod dowództwem pułk. B. Mościckiego, rozniósł szeroko sławę oręża polskiego, potwierdzając wobec wszystkich narodów ideę zbrojnej walki o niepodległość.

Ze względu na historyczną doniosłość bitwy pod Krechowcami oraz jej wielkie znaczenie w zmaganiach narodu o wolność ojczyzny, obchód tej rocznicy winien znaleźć żywy oddźwięk w sercach wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

## Minister czechosłowacki w gimnazjum polskim

Jak wiadomo, Polacy w Czechosłowacji posiadają jedyną polską gimnazjum realne w Orłowej, utrzymywane przez Macierz Szkolną. Posłowie polscy do parlamentu czechosłowackiego czynią starania, aby gimnazjum to zostało upaństwowione. Już swego czasu prasa polska w Czechosłowacji przyniosła wiadomość, że sprawa znajduje się na dobrej drodze i że niebawem gimnazjum przejdzie na etat państwa. Ostatnio, jak donosi „Robotnik Śląski”, polskie gimnazjum realne w Orłowej odwiedził czechosłowacki minister szkolnictwa dr. Iwan Derer.

„Robotnik Śląski” zaznacza, że minister naocznie mógł się przekonać o stanie i potrzebach jedynego polskiego gimnazjum i wyraził wdzięczność za te odwiedziny w drodze dla Polaków uczelni.

## Przedszkola w Polsce

Jak wynika z ostatnich danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w roku szkolnym 1931/32 istniało na terenie całej Polski 1.913 przedszkoli, w tym 1.253 prywatnych, oraz 660 państwowych i samorządowych. Liczba nauczycieli w przedszkolach wynosiła ogółem 2.525 osób, z czego 863 nauczycieli przypada na przedszkola państwowe i samorządowe, 1.662 zaś na prywatne.

Liczba dzieci w przedszkolach wynosiła 103.427, w tym 48.305 chłopców i 55.122 dziewcząt. W przedszkolach państwowych i samorządowych uczyło się ogółem 43.913 dzieci, w przedszkolach prywatnych 59.511.

Przebiegnię na 1 nauczyciela przypadało w przedszkolach 41 dzieci.

## Radziny przeciwko prowokacjom niemieckim

Olbrzymia manifestacja narodowa odbyła się w Radzynie w niedzielę, dnia 3 lipca b. r. a wzięły w niej udział wielkie masy miejscowego i okolicznego społeczeństwa polskiego.

Po uroczystym nabożeństwie, celebrowanym przez ks. radcę Wojciechowskiego, sformułował się przed fara olbrzymi pochód, prowadzony przez p. burmistrza Gibasa i jego zastępcę p. rektora Klimka. Pochód w którym uczestniczyły wszelkie miejscowe i okoliczne towarzystwa polskie ze sztandarami, kroczący przy dźwiękach orkiestry Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej udekorowanymi w chorągwie, girlandy, barwy narodowe ulicami miasta na rynek. Obnoszono liczne transparenty ze stosownymi napisami, jak: „Wojny nie cheemy! — Grunwald powtórzymy!” — „Precz z prowokatorem Hitlerem!” — „Wyrzucie hitlerowców z terenu W. M. Gdańska!”

Manifestację zagał słowem wstępem p. burmistrz Gibas, wznosząc okrzyk na cześć

Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Po odegraniu hymnu narodowego p. Albin Nowicki z Grudziądza, w dłuższym przemówieniu skreślił męczeńskie dzieje polskiego Pomorza pod wioską okupacją Krzyżaków i Prusaków, scharakteryzował plany ich następców, teraźniejszych Niemców, szczególnie Hitlerowców, wskazał na rolę, jaką odgrywa teraźniejszy Gdańsk, uzasadnił przykazania narodowe w odniesieniu do Niemiec i Gdańska. Hucznie oklaskami przerywano i przyjęto przemówienie.

Następnie p. Wojciechowski, prezes Związku Rolników, przedłożył rezolucję, którą jednomyślnie przyjęto.

Wspólnym odśpiewaniem hymnu: „Boże coś Polskę” zakończono wspaniałą uroczystość, której wzorowe zorganizowanie i przeprowadzenie jest zasługą burmistrza p. Gibasa.

## Regaty żeglarskie i kajakowe w Bydgoszczy

Bydgoszcz czeka w najbliższym czasie miłą niespodzianką, którą zgotuje jej bydgoska harcerska drużyna żeglarska w porozumieniu z Polskim Związkiem Kajakowców.

Będą nią pierwsze w Bydgoszczy regaty żeglarskie i kajakowe o mistrzostwo Pomorza, próba zmierzenia sił licznych wielbicieli tego sportu przed regatami krajowymi o mistrzostwo Polski urządzanymi z okazji Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych na jeziorze Garczyńskim.

Sport kajakowy poczynił ostatnio wielkie postępy w Polsce i dzięki swym niezaprzeczalnym zaletom zdrowotnym zdobył sobie ogromną popularność w społeczeństwie. Bydgoszcz, ostoja polskich sportów wodnych, nie zostaje pod tym względem w tyle, dowodem czego liczne zastępy kajaków, które obserwujemy codziennie na falach naszej Brdy.

Program zawodów, które odbędą się 17 lipca b. r. w Brdyujściu, przewiduje następujące biegi:

1. łodzie żaglowe wszystkich typów z ożaglowaniem do 12 m.

2. łodzie żaglowe wszystkich typów z ożaglowaniem powyżej 12 m.
3. kajaki żaglowe wszystkich typów.
4. kajaki płócienne jedynki 1000 m.
5. kajaki płócienne dwójki 1000 m.
6. kajaki płócienne trójki 1000 m.
7. kajaki dyktowe jedynki 1000 m.
8. kajaki dyktowe dwójki 1000 m.
9. kajaki dyktowe trójki 1000 m.
10. kajaki turystyczne 10.000 m.

Ostatni bieg rozpoczyna się przy Rybim Rynku (start), meta przed trybunami.

Do omawianych regat stanąć może każdy. By dać możliwość wzięcia udziału jak największej ilości łodzi i kajaków, ustalono opłatę uczestniczenia w zawodach bardzo niską, bo tylko 1 zł od łodzi żaglowych, i 0,50 zł od kajaka, płatnych przy zgłoszeniu.

Zgłoszenia posimy nadsyłać do dnia 12 lipca pod adresem 16 drużyny żeglarskiej w Bydgoszczy, ul. Babia Wieś 25. Zamiejscowi przy zgłoszeniu w terminie mogą otrzymać kwatery.

## Nowe władze Zw. Nauczycielstwa Polskiego

W trzecim dniu zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego, na początku posiedzenia plenarnego uchwalono obniżyć składki członkowskie. Poczem zadawano sprawozdania z obrad komisji zjazdowych.

W dalszym ciągu obrad przyjęto szereg wniosków w sprawach organizacyjnych oraz dokonano wyboru następujących członków zarządu głównego w miejsce ustępujących i wylosowanych: Baliński Jan, Buniakowski Bronisław, Dobraniecki Stanisław, Godlewski Stanisław, Kubiński Benedykt, Oleszek, Patyna Leon, Paliński Stanisław, Podurgiel Piotr, Smulikowski Julian, Stadletówna Klementyna, Więcek Stanisław, Drzewiecki Stefan, Lorentz Zygmunt, Orłow Mikołaj, Sabatowski Walery, Semil Edmund, Jaworska Marja, Jędraszko Cz., Kopacz Artur, Pawłowski Ludwik, Swiszez Feliks, Wycech Czesław.

Na zakończenie zjazdu uchwalono wysłać depeze holdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego.

## Rocznik statystyczny

Świeżo wydany Rocznik Urzędu Statystycznego jest prawdziwą kopalnią wiadomości dla każdego, interesującego się zagadnieniami Polski Współczesnej.

Dzielo to podzielone zostało na 22 rozdziały: I. Meteorologia; II. Położenie geograficzne, powierzchnia, podział administracyjny, ludność; III. Ruch ludności; IV. Własność nieruchomości; V. Rolnictwo, leśnictwo, hodowla, rybołówstwo; VI. Zrzeszenia gospodarcze; VII. Górnictwo i przemysł; VIII. Komunikacja; IX. Handel wewnętrzny i spożycie; X. Handel zagraniczny; XI. Kredyt; XII. Ceny; XIII. Statystyka społeczna; XIV. Ubezpieczenia — Pożary; XV. Szkolnictwo i wychowanie; XVI. Oświata pozaszkolna, życie umysłowe i kulturalne; XVII. Statystyka polityczna; XVIII. Zdrowotność publiczna; XIX. Sądownictwo, więziennictwo i przestępczość; XX. Administracja wewnętrzna; XXI. Skarbowość; XXII. Samorząd terytorjalny.

Każdy z wyżej wymienionych rozdziałów składa się jeszcze z kilku do kilkunastu podrozdziałów, umożliwiających momentalnie odszukanie potrzebnych informacji.

Po zaznajomieniu się z układem książki, każdy uzna, że wydawnictwo to może oddać wielkie usługi wszystkim, tak urzędowi jak i osobom prywatnym (dziennikarzom, politykom, przemysłowcom, kupcom i t. d.). Również zwracam uwagę, że uczniom gimnazjalnym będzie ono doskonałą pomocą, przy opracowywaniu wszelkich tematów, gospodarczych, społecznych i innych.

Cena jednej książki wynosi tylko 2,— zł, jest przeto dostępna dla wszystkich.

## Tczew

Postrzelenie złodzieja. W ub. czwartek, o godz. 3-ciej w Brzuscach w pow. tczewskim lekko postrzelony został przez patrol wojskowy robotnik Antoni Domłóżyk. Patrol wojskowy w składzie sierż. Szramy Walentego i 2-ch strzelców II Baonu Strzelców z Tczewa, w pościgu za zbiegłym aresztantem napotkał na granicy Brzusc — Wielgłowy, osobnika, który na widok patrolu i wezwanie począł uciekać w zboże. Patrol uważając go za zbiegłego aresztanta, który na wezwanie nie chciał się zatrzymać oddał do niego dwa strzały, z których jeden trafił w mały palec lewej ręki wyrwijając kawałek ciała. Dochodzeniem ustalono, że Domłóżyk kradł szparagi i natknął się na patrol wojskowy.

## Lubawa

— Pożar w Otrębie. W ub. wtorek o godz. 11,30 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Kamińskiego Franciszka w Otrębie. Spalił się dom mieszkalny kryty słomą oraz część sprzętów domowych ogólnej wartości 5.000 zł. Spalony dom ubezpieczony był w Pom. Tow. Ubezpieczeń w Toruniu na sumę 2.000 zł., Sprzęty domowe zaś na 3.000 zł. Cała realność wraz z żywym i martwym inwentarzem ubezpieczona jest na sumę 30.000 zł. W toku dotychczasowych dochodzeń przyczyny pożaru nie zdołano ustalić. Zachodzi jednak silne podejrzenie, że pożar powstał wskutek umyślnego, podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego.

## Chojnice

Tragiczna śmierć ojca i syna. W ub. sobotę około godz. 18-tej zostali zabici uderzeniem piorunu mieszkańcy wsi Nowa Karczma w powiecie chojnickim Lemańczyk Józef lat 49 i Lemańczyk Jan lat 19, w chwili gdy byli za trudnieni na łące przy kopaniu torfu.

**„PALACE“** Dziś ostatni raz!  
Najwspanialsza operetka filmowa świata  
**„RIO — RITA“**  
W rol. głów.: BEBE DANIELS i JOHN BOLES  
Najpiękniejsze melodje! Przepych wystawy!

**KRONIKA**

**środa**  
**6**  
lipca  
**TORUN**  
Kalendarzyk rzym.-kat.  
Wtorek Antoniego  
Środa Piotra Four.

— Stan wody w Wiśle z dnia 4. 7.: Zawischość + 1.04, Warszawa + 1.02, Płock + 0.69, Toruń + 0.68, Fordon + 0.55, Chelmo + 0.48, Grudziądz + 0.63, Korzeniewo + 0.91, Piekło + 0.12, Tezew + 0.05, Einlage + 2.30, Schiewenhorst + 2.50.  
Ciepłota wody w Wiśle + 21 C.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 6. bm. włącznie dyżuruje „Apteka pod Orłem“, Rynek Staromiejski — tel. 7.

Muzeum miejskie (w ratuszu II p.) otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Wstęp 50 i 20 gr.

Książnica miejska im. Kopernika (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt od 9.30 do 12 i od 16 do 19.30.

Bibl. Francuska mieszcząca się u p. Hołakowskiego I ptr. (ul. Mostowa) otwarta we czwartki od godz. 17 do 18.

Świetlica w szkole powsz. przy ul. Bażyńskich otwarta codziennie od godz. 18 do 20. Wstęp bezpłatny.

— Świetlica Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Łaziennej 24 otwarta jest we wtorki, środy i czwartki od godz. 5—8 popoł. Czytelnia dla inteligencji bezrobotnej, mieszcząca się w świetlicy otwarta jest w środy o godz. 5—8 popoł.

**Repetuar Teatru.**

Wtorek, 5. 7. godz. 20 „Orłow“.  
Środa, 6. 7. godz. 20 „Rozwód“.  
Czwartek, 7. 7. godz. 20 „Orłow“.

**Repertuar kin:**

Światowid — „Ekspress miłości“.  
Mars — „Bezbożne dziewczę“.  
Palace — „Rio Rita“ z Bebe Daniels.  
Corso — „Cyrkowiec mimowoli“.

**MARS** Kinoteatr dźwiękowy ul. Warszawska

Najpotężniejszy superfilm dźwiękowy  
**Bezbożne dziewczę**  
Reżys. genjałn. CECILA B. de MILLE'A  
Film z prawdziwego zdarzenia, rzucający sноп światła na ponure metody stosowane w niektórych zakładach poprawczych w Ameryce.  
Nadto doskonały nadprogram.

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.70—1.30

**Z miasta**

— Baczność oficerowie rezerwy Koła Toruń. W środę, dn. 6 lipca b. r. o godz. 20 w lokalu Federacji przy ul. Mostowej 6 odbędzie się miesięczne zebranie członków Koła. Ze względu na bardzo ciekawy porządek obrad, obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd. (4864)

— W szkole im. św. Teresy. Kancelaria w miesiącu lipcu otwarta tylko w środy między 17—18 godz. kl I—V, Kościuszki 4. (4782)

— Zakończenie kursu obrony przeciwgazowej. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet za wiadania P. T. Członkinie, że zakończenie kursu obrony przeciwgazowej odbędzie się we wtorek dn. 5 b. m. o godz. 18 w świetlicy przy ul. Łaziennej 24. Uprasza się panie, biorące udział w kursie, o punktualne przybycie.

— Z Konserwatorium Muzycznego w Toruniu. W dn. 25 czerwca b. r. zakończono rok szkolny w Konserwatorium Muzycznym w Toruniu. Ukończył kurs całkowity uczeń klasy skrzypiec prof. Popławskiego p. Bernard Wyżwiński, który otrzymał dyplom.

— Najechany przez rowerzystę. Na ul. Szosa Chelmińska najechany został przez rowerzystę jadący również na rowerze Kazimierz Nowak, który skutkiem najechania uległ ogólnemu potłuczeniu, tak, iż udać się musiał pod opiekę lekarską.

— Legitymacje zniżkowe do teatru. Dyrekcja Teatru zawiadamia, że począwszy od wtorku dn. 5 b. m. legitymacje zniżkowe uprawniające do 50% zniżki na wszystkie imprezy operetkowe. Legitymację zniżkową nabyć można za cenę 50 gr., z ważnością na 3 miesiące, t. j. do dnia 1 października 1932 r.

— Podziękowanie Kola Przyjaciół Harcerstwa w Toruniu. Wszystkim łaskawym ofiaro-

**Obrady Dyrektorów Szkół Rolniczych**  
**Dziś dalszy ciąg obrad Zjazdu**

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Pomorskiej Izbie Rolniczej obrady Zjazdu dyrektorów Szkół Rolniczych.

Zjazd, zwołany z inicjatywy Pomorskiej Izby Rolniczej ma na celu wyszukanie nowych form organizacji pracy nad podniesieniem rolnictwa w przystosowaniu do ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju. Zjazd dy-

rektorów Szkół Rolniczych stanowi niejako krok naprzód w realizowaniu dążeń Izby Rolniczej, zmierzających w kierunku oparcia całej fachowej akcji nad podniesieniem rolnictwa o szkoły rolnicze.

Obrady Zjazdu zagał dyrektor Izby Rolniczej p. Dykier. Program zjazdu obejmował ciekawe i wszechstronnie opracowane referaty p. inż.

Jacyny n. t. „Szkoly Rolnicze jako ogniska pracy nad podniesieniem rolnictwa“, i II-gi „Organizacja Okręgowych Rad Rolniczych“, oraz ciekawy referat p. inż. Polakowskiego n. t. „Współpraca szkół rolniczych w opiece nad osadnictwem“.

Nad referatami wywiązała się obszerna, stojąca na bardzo wysokim poziomie, dyskusja, w wyniku której przyjęto szereg wniosków.

W ramach programu Zjazdu odbył się w godzinach popołudniowych kurs dla instruktorów osadniczych, celem ujednostajnienia metod pracy i opieki nad osadnictwem.

Dziś we wtorek odbywa się dalszy ciąg obrad konferencji dyrektorów. Zjazd zakończy się dzisiaj w godzinach popołudniowych.

Niewątpliwie Zjazd przyczyni się do znalezienia sposobu pobudzenia szerokich rzesz społeczeństwa rolniczego do wykrzesania z siebie czynu zbiorowego i oparcia dążeń polepszenia doli rolnictwa o własne siły i własne środki.

Szczegółowe omówienie Zjazdu odkładamy do działu gospodarczego jednego z najbliższych numerów naszego pisma.

**Nowa siedziba Dyrekcji P. K. P. w Toruniu**  
**Budowa gmachu przy ul. Chelmińskiej w stadium końcowem**

Budowa nowego gmachu przy ul. Chelmińskiej, który pierwotnie przeznaczony był na siedzibę Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, wejdzie niebawem w stadium wykończenia. Jak wiadomo gmach ten zajmie Dyrekcja Kolei Państwowych w związku z przeniesieniem biur i urzędów Dyrekcji z Gdańska do Torunia.

Pertraktacje w kierunku oddania gmachu Dyrekcji P. K. P., toczące się między Dyrekcją a Magistratem m. Torunia dobiegają końca i niebawem zostaną ukończone.

W związku z tem bawił ostatnio w Toru-

niu prezes Dyrekcji Gdańskiej Dobrzycki, który odbył konferencję z p. Wojewodą Pomorskim Kirtkilem, a następnie zwiedził gmach w towarzystwie wiceprezenta miasta p. Bały i p. radcy inż. Ulatowskiego.

Gmach jest w 3/4 części wykończony. Ostatni etap budowy, który rozpoczęty zostanie niebawem, obejmuje prace t. zw. wewnętrzne i to posadzki, schody, poręcze, drzwi, roboty malarskie, instalacja światła i t. p. Całkowite wykończenie gmachu nastąpi z końcem roku bieżącego.

**Z życia Związku Strzeleckiego**  
**Ćwiczenia polowe oddziałów toruńskich**

W ubiegłą niedzielę urządzone zostały ćwiczenia polowe, w których udział wzięły wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego w Toruniu. Ćwiczenia odbywały się na przetrzeni Toruń — Papowo Tor. — Gostkowo, gdzie nastąpiło zakończenie ćwiczeń.

W Gostkowie, po krótkim odpoczynku, udały się oddziały Z. S. biorące udział w ćwiczeniach i oddział z Gostkowa do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie oddziały przemarszerowały przy dźwiękach orkiestry z drużyną cyklistów z Torunia na czele przez wieś, poczem odbyła się defilada przed władzami Z. S.

Oddział miejscowy Związku Strzeleckiego w Gostkowie przyjął strzelców, biorących udział w ćwiczeniach obiadem żołnierskim, który odbył się na dziedzińcu szkolnym. W obiedzie wzięli udział m. in. ks. proboszcz Pra-

bucki, sołtys gminy, oraz kierownik szkoły. Przybyłych powitał w imieniu komendy Grodzkiej Z. S. m. Torunia adiutant Komendy Grodzkiej ob. Bartylak. W czasie obiadu wygłosili przemówienia ks. proboszcz Prabucki, referent Wychowania Obyw. na pow. Toruń ob. Odejewski, oraz w imieniu Z. S. w Gostkowie ob. Woziwoda.

Po skończonym obiedzie odbyło się krótkie zebranie, zakończone przyjęciem rezolucji przeciwko zakusom na granice Rzplitej oraz gwałty popełniane przez bandy hitlerowskie na ludność polską w Gdańsku i w Niemczech. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Po południu odbyła się zabawa, w której liczny udział wzięła ludność miejscowa.

Wieczorem oddziały powróciły do Torunia.

dawcom fantów na rzecz obozów harcerskich składa serdeczne „Bóg zapłać“. Dalszy ciąg tej samej loterii fantowej odbędzie się w najbliższym czasie, o czem zawiadomi się w prasie.

— Festyn Kola Przyjaciół Harcerstwa w Toruniu. W ub. niedzielę odbył się festyn Kola Przyjaciół Harcerstwa zorganizowany celem zasilenia funduszów na kolonie harcerskie. Czysty dochód wyniósł zł 410. Specjalne podziękowanie należy się p. wicewojewodzie Seydlitzowej, przewodniczącej sekcji dochodowej K. P. H.

— Rada drużynowych hufca toruńskiego. Dnia 1 lipca r. b. obradowała w Toruniu Rada Drużynowych Hufca Toruńskiego pod przewodnictwem dha „Puhacza z gałązką“. Na Radzie załatwiono sprawy organizacyjne oraz bieżące. W dalszym ciągu omawiano szczegóły wspólnego wyjazdu drużyn hufca Toruńskiego na Złot Choraży Pomorskiej Harcerzy nad jeziorem Garzyńskim. Z Torunia wyjeżdżie około 100 harcerzy.

— Kierownik Sekretariatu Rady Powiatowej i Grodzkiej BBWR pow. toruńskiego p. Antoni Szalach przyjmuje interesowały codziennie w godzinach od 11—13. Kierownictwo Rady Pow. BBWR. (05785)

— Rejestracja pojazdów mechanicznych. Urząd Wojewódzki komunikuje, że rejestracja pojazdów mechanicznych odbędzie się w Toruniu w lipcu w dniach 2, 16 i 30 w sierpniu w dniach 6 i 27.

— Zgony. Dnia 4 lipca 1932 r. zmarli w Toruniu: Czesława Wiśniewska, ur. 11. 9. 1914, Marja Kubiaczyk z d. Mioducka, ur. 11. 6. 1906, Wojciech Piotrowski, ur. 22. 4. 1895, Henryk Przybyliński, ur. 16. 6. 1932 r.

**Z teatru**

— Występ operetki zdrojowej z Ciechocinka. — Dziś we wtorek dnia 5 bm. o godz. 20 niezwykle młodyjna operetka p. t. „Orłow“ w wykonaniu zespołu operetki zdrojowej

z Ciechocinka z gość, występem Elny Giestedt.

— Pożegnalny występ p. Janusza Nowackiego, Dnia 6 bm. o godz. 20 „tania środa“. Przyniesie ona nieodwołalnie po raz ostatni potężne arcydzieło Karola Huberta Rosstorowskiego p. t. „U mety“. Będzie to zarazem pożegnalny występ znakomitego artysty Teatru Polskiego w Poznaniu Janusza Nowackiego.

— W przygotowaniu znakomita komedia w 5 aktach Bernarda Shawa p. t. „Pygmaljon“ z reżyserem Wasilewskim i Janiną Porębską w głównych rolach.

**Ruch w porcie toruńskim**

W dniu wczorajszym zawinęły do portu toruńskiego następujące parostatki Polsk. Żeglugi „Vistula“ w drodze z Gdańska do Warszawy parostatki „Bałtyk“ i „Goniec“, z Warszawy do Gdańska „Halka“, „Francja“ i „Mickiewicz“, „Faust“ i „Witez“. Do Warszawy odpłynęły z Torunia parostatki „Batory“ i „Belweder“.

Wszystkie statki odpłynęły z towarami i pasażerami.

Ponadto przyplęły do portu toruńskiego z Warszawy: „Min. Lubecki“ z jedną berlinką, „Fortuna“, „Kofłataj“ i „Goplana“ z berlinkami.

**„ŚWIATOWID“**

Dziś i dni następne!

Przebojowy i melodyjny dźwiękowiec z życia współczesnego

**„EXPRESS MIŁOŚCI (7 dni szczęścia)“**

W rol. głównych: JANINA QUISE, ROGER TRVILLE i słynny tenor Schmidt.

STRUMYKOWA 3

**LUX**

Premjera wspaniałego filmu z ulubieńcem publiczności HENRY GARAT p. t.

Kino dźwiękowe

**Igranie z miłością**

Nadprogram: ZWYCIĘSKA HORDA

**Poświęcenie Sztandaru Kola Związku Podoficerów Rezerwy Toruń**

Związek Podoficerów Rezerwy Koła Toruń podaje wszystkim kolegom do wiadomości, że poświęcenie sztandaru Kola „Szymonów“ pod Inowrocławiem odbędzie się dnia 10 lipca. Koledzy, którzy chcą brać udział w powyższej uroczystości, zgłoszą się u kolegi prezesa w Kępie Bazarowej. Zjazd delegatów Okręgu Pomorskiego odbędzie się nieodwołalnie dnia 17 lipca br w Grudziądzu. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w dniu 21 lipca br. o godz. 19 w Strzelnicy. Z powodu przystąpienia sekcji pływackiej do Polskiego Związku Pływackiego w Warszawie uprasza się wszystkich pływaków chcących brać udział w zawodach okręgowych jak i o mistrzostwo polskie, o zgłoszenie się w czwartek, piątek i sobotę dnia 30 bm. i 1 i 2 lipca od godz. 18 do 20 u kolegi Sikorskiego, skład rowerów, ul. Wielkie Garbary. W dniach tych przyjmuje się też zgłoszenia do oddziałów wodnego i rowerzystów jak i zgłoszenia kolegom podoficerów rezerwy.

**Za sfalszowanie dokumentu**

Na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego zasiadł robotnik Władysław Mrówczyński, zam. w Wątorowie pow. chelmiński, oskarżony o sfalszowanie dokumentów.

Oskarżony sfalszował dokument uprawniający do zasiłku i pobrał tym sposobem 51 zł.

Oskarżony przyznał, że pobierał zasiłki wówczas, gdy już pracował, nie wiedział jednak, że tych zasiłków wtedy pobierać nie można.

Sąd po zamknięciu postępowania dowodowego uznał oskarżonego winnym oszustwa i sfalszowania dokumentów i za to zasądził go na 6 miesięcy więzienia.

Ponieważ oskarżony nie był jeszcze karany, sąd warunkowo zawiesił mu wykonanie kary na lat 2.

**Kto to?**

**Wulowienic zwłok topielca**

W sobotę rybak Dąbrowski Władysław wylowił w Wisły około placu ćwiczeń saperów topielca pięci męskiej lat około 22, wysoki ok. 160 cm., dość silnej budowy ciała, włosy ciemno blond bez zarostu. Zwłoki topielca dotychczas nie rozpoznane umieszczono w kostnicy miejskiej przy ul. Grudziądzkiej. Dochodzenie w toku.

# Biblioteka Strzelecka rośnie

Apel nasz o stworzenie Centralnej Biblioteki Strzeleckiej na Pomorzu znalazł żywy oddźwięk w społeczeństwie pomorskim, a dowodem tego to liczba ofiarowanych książek, złożonych datków w gotówce i cyfra ogniwa łańcucha ofiarodawców.

Akcja nasza mająca na celu większe zbliżenie młodzieży strzeleckiej do dobrej książki znalazła mile zrozumienie w redakcji „Nadwiślanina” w Chełmnie, „Nadwiślanin” dołączył się do czynnego udziału w zbiorce książek dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej i na łamach swych dopomaga nam do pełnego sukcesu tego kulturalnego czynu.

Dotychczas redakcja „Nadwiślanina” zebrała 30 książek, które złożyli: p. starosta Biały 10, ks. major Basiewicz 14 i p. Leon Śliwiński 6 książek.

Niewątpliwie społeczeństwo Chełmna i powiatu weźmie żywy udział w zbiorce książek przyczyniając się do powstania potężnej Biblioteki dla młodzieży strzeleckiej na Pomorzu.

P. Józef Zarnoch kierownik oddziału w Izbie Skarbowej w Grudziądzu — złożył 5 książek i wzywa pp. kierowników oddziałów w Izbie Skarbowej w Grudziądzu: Józefa Wojaka i Władysława Kazańskiego.

NN. przesłał 5 książek i wzywa p. komisarza Jucewicza.

P. Tamczyński Stanisław ofiarował 4 książki i wzywa p. Józefa Zagrabskiego z Torunia.

P. Goroniówna kier. szkoły Rolniczej w Kowalewie przesłała 6 książek.

Inspektor szkolny w Toruniu p. Leśniewski ofiarował 13 książek.

P. Balbina Westfalewicz z Grudziądza złożyła 7 książek.

P. inż. Stanisław Chmieliński, profesor Państw. Szkoły Hodowlano-Rolniczej w Grudziądzu — wzywany przez p. inż. Strzeszewskiego — złożył na rzecz Biblioteki Strzeleckiej 5 książek.

Z BYDGOSKIEGO PODOKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

P. kpt. Andrzej Kulwiec ofiarował 10 książek i wzywa pp. por. Felicjana Zarebę i por. Żorawicza, wykładowców w Szkole Podchorążych.

## Z literatury wojskowej

Simański P. tłum. Płoski S. „Podręcznik historii wojskowości powszechnej”. — Rzym i Bizancjum. Cena zł. 5; Dżiewanowski Wl. „Podręcznik historii wojskowości powszechnej”. — Średniowiecze. Zł. 3. Warszawa, Wojskowy Inst. Nauk. Wydawniczy 1932 r.

Literatura nasza nie posiadała dotychczas podręcznika, któryby obejmował całokształt historii wojskowości powszechnej. Dla uzupełnienia tego braku W. I. M. W. zainicjował i zapoczątkował w r. 1928 cykl wydawnictw z tego zakresu. Pierwszą była praca ppłk. dypl. S. Kary pt. „Podręcznik historii wojskowości powszechnej, Grecji i Macedonii”. Ukazujące się z kolei dwie następne prace stanowią dalszy ciąg tego cyklu i zawierają: I dzieje wojskowości państw starożytnego Rzymu i Bizancjum, II Średniowiecze.

Autor „Rzymu i Bizancjum” omawia od samego początku istnienia Rzymu aż do jego upadku organizację wojska, uzbrojenie, sztukę wojenną, sztukę oblężniczą itd. Wojskowość Rzymu jest przedstawiona na tle polityczno-społecznym.

Autor „Średniowiecza” w podobny sposób omawia urządzenie wojskowe i ich rozwój, organizację, uzbrojenie i zagadnienia taktyczne. W porównaniu z dziejami Rzymu otwiera się tu znacznie większy zakres zagadnień ze względu na indywidualne cechy wojskowości omawianych tu narodów. Poruszono są następujące tematy: ludy germańskie, wojska feudalne, ludy słowiańskie — Polska, ludy wschodnie; Arabowie, Mongołowie, Turcy, odrodzenie piechoty, początki wojsk stałych itp.

Dwie te prace, oparte na bogatej literaturze przedmiotu, ujęte są przejrzysto i przystępnie i zawierają szereg ilustracji w tekście.

Ze względu na szeroko potraktowaną dziedzinę polityczno-społeczną, znajdującą się w

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego” (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego” (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji „Dnia Grudziądzkiego” (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej” w Gdyni (na ręce red. W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej” w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiar w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego. Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4, na konto „Centralna Bi-

blioteka strzel w Toruniu” 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Biblioteki Strzeleckiej

Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:

(—) Red. Waław Górnicki

(—) Kazimierz Choraży

(—) Kpt. Waław Kwiatkowski

(—) Kazimierz Krukowski

## Sytuacja w pomorskim przemyśle ceramicznym w I półroczu 1932 r.

Ogólny kryzys oraz zastój w przemyśle budowlanym najsilniej dotknął w r. b. przemysł ceramiczny. Zupelny brak jakiegokolwiek ruchu budowlanego w miastach i na wsi wywołał nie tylko katastrofalny spadek cen cegły, które w niektórych wypadkach obniżyły się do zł 40 za 1000, t. j. niżej kosztów własnych produkcji, lecz zmusił większość cegielni naszych do nierozpoczęcia w r. b. produkcji wogóle. Wobec tego uruchomionych zostało w I półroczu tylko około 30% zakładów ceramicznych, zastój dotąd nie notowany w przemyśle nawet w najgorszych latach powojennych.

Jedynie na terenie Nadmorskim i w Gdyni zanotowano pewien ruch budowlany, który jednak nie osiągnął nawet 50% ruchu zeszłorocznego. Teren ten był prawie wyłącznym odbiorcą cegły. Wskutek nadmiaru podaży cegły na rynku gdyńskim, ceny materiałów i tu osiągnęły poziom niesłychanie niski (zaferrowano cegłę z dalszych cegielni za zł 67 za 1000 szt. fr. wagon Gdynia).

Na rynku dren — zastój zupełny, wobec niewypłacalności rolnictwa.

Sprzedazy dokonywano prawie tylko za gotówkę, lub przy zupełnie pewnym zabezpieczeniu terminowości wypłat.

Zanotować należy większą sprawność w wypłacaniu należności za dostarczony mate-

riał ze strony instytucji rządowych i samorządowych.

Specjalnie podkreślić należy celową i planową politykę budowlaną ZUPU i Kasy Emerytalnej P. K. P., które, zakupując wprost z cegielni cegłę, otrzymywały towar dobry i tani, jednocześnie ogromnie ułatwiając sytuację poszczególnych cegielni nader szybkim odbiorem cegły na placu i również szybką wypłatą należności. W obecnych ciężkich czasach tego rodzaju wysocy obywatelskie stanowisko obu zakładów jest objawem od wielu lat nie notowanym.

Nowa ustawa o podatku przemysłowym wprowadziła 1% podatek obrotowy od sprzedaży wyrobów ceramicznych, co znacznie ułatwia sytuację zakładów. Również w dziedzinie podatków, i to specjalnie na terenie Izby Skarbowej w Grudziądzu, zanotować należy sprawliwszy wymiar podatku od cegielni.

Polski Komitet Normalizacyjny ostatnio zaakceptował wymiar i typ dziurawek pojedynczych i podwójnych (27×13×6 cm. i 27×13×13 cm.), co niewątpliwie usunie różnorodność wyrobionych typów.

Umową dobrowolną z dn. 21. 4. b. r. taryfa plac Centralnego Związku Pracodawców Ziemi Północno-Zachodniej została obniżona dla przemysłu ceramicznego o 10%.

## Tragiczna śmierć kierownika szkoły w Fordonie

Fordon wstrząśnięty jest do głębi wieścią o strasznym nieszczęściu jakiemu uległ znany i ceniony w mieście dyrektor szkoły powszechnej 67-letni Jan Bross wraz z rodziną. Przed kilku dniami dyr. Bross wraz z żoną, synem i służącą spożył mięso wieprzowe. W kilka godzin później cała rodzina zachorowała obłężnie, ulegając zatruciu trychinami.

Zatrutych przewieziono do szpitala w By-

goszczy, gdzie onegdaj przed południem zmarł dyrektor Jan Bross, reszta zaś zatrutych osób t. j. żona zmarłego, 33-letni syn inż. Śmiek, oraz służąca Schreiberówna walczą ze śmiercią.

Feralne owe mięso (szynka i boczek) pochodziło od rzeźnika Dudziaka w Fordonie i było przed oddaniem na sprzedaż badane.

## STAROGARD

— Z Sejmiku Powiatowego. W ub. czwartek odbyło się 9-te posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Po zagajeniu posiedzenia wprowadził przewodniczący p. starosta Weiss w urzęd p. Wł. Czarneckiego w miejsce p. J. Radkiego z Rzeżęcina.

Następnie odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia Sejmiku oraz podano do wiadomości dekret p. Wojewody Pomorskiego z dnia 15. 4. 32. Nr. S. F. F. — 64 w sprawie zatwierdzenia pożyczki kowersyjnej w kwocie 40.000 zł i protokoły Sejmikowej Komisji Rewizyjnej z rewizyj przeprowadzonych w Powiatowej Kasie Komunalnej za miesiąc marzec kwiecień, (ulgowy) kwiecień i maj.

Sejmik uchwalił nie przyznać urzędnikom Powiatowego Związku Komunalnego w Starogardzie dodatku komunalnego w wysokości 15 proc. na przeciąg roku budżetowego 32-33.

Na propozycję Wydziału Sejmik powziął uchwałę wystąpienia pow. starogardzkiego ze Zw. Powiatów Województwa Pomorskiego wzgl. Zjednoczonych Zw. Pow. Województwa Poznańskiego i Pomorskiego oraz uchwalił równocześnie wystąpienie pow. starogardzkiego ze Zw. Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej.

Ścisłym związku ze stanem ówczesnej wojskowości, prace te zainteresują nie tylko świat wojskowy, lecz również szeroki ogół miłośników historii.

Powyzsze uchwały jak i następnne zapadły głosami endecji i NPR-u.

Nad kwestją likwidacji Powiatowej Szkołki drzew wywiązała się dyskusja w której zabierali głos pp. Czesław Nagórski, senior, dr. Bałewski i inni.

W końcu po dłuższej debacie uchwalono zlikwidować Powiatową Szkołkę Drzew, za wyjątkiem szkółki drzew alejowych. Sprawę likwidacji zajmie się specjalna komisja w skład której wybrano p. p. dr. Bałewskiego, Roszarka i Delewskiego.

Uchwalono zmienić paragraf 15 regulaminu obrad Sejmiku, wpisaniem zamiast zdania „jednomyślną uchwałą” — „większością głosów”.

Sejmik Powiatowy zlecił Wydziałowi Powiatowemu i jego przewodniczącemu załatwić nie sprawy nie zwolnienia Sejmiku przez starostę i udzielenie odpowiedzi Sejmikowi Powiatowemu.

Po uzupełnieniu listy propozycyjnej kandydatów na wójta w obwodzie wójtownskim Leszna Huta oraz listy propozycyjnej na wójta w obwodzie wójtownskim Szpegawsk. Sejmik Powiatowy uchwalił upoważnić Wydział Powiatowy powiatu tczewskiego do wszelkich czynności prawnych związanych z przepisaniem tytułów własności nieruchomości będących własnością likwidującego się powiatu tczewskiego na komunalny związek powiatu tczewskiego.

## Ruch w Harcerstwie

— Przed Złotem Chorągwi Pomorskiej Harcerzy. Do składu Komendy Złotu Jub. Chorągwi Pomorskiej Harcerzy powołano w dalszym ciągu ks. Leona Kossak-Głowczewskiego na kapelana Złotu oraz pfm. Franciszka Kwizdińskiego na kierownika świetlicy na terenie Międzynarodowego Złotu Skautów Wodnych w Polsce nad jeziorem Garczyńskim.

— Nowe drużyny Chorągwi Pomorskiej Harcerzy. Rozkazem druha naczelnika Główniej Kwatery Harcerzy L. 16 z dnia 17 czerwca 1932 r. zostały przyjęte następujące drużyny do Związku Harcerstwa Polskiego 73 drużyna harcerska im. Zawiszy Czarnego w Wejherowie, 74 drużyna pomorska im. Józefa Poniatowskiego w Brodnicy, 75 drużyna pomorska im. Józefa Poniatowskiego w Iłowie, 76 drużyna pomorska im. Władysława Łokietka w Grudziądzu, 77 drużyna pomorska im. Bolesława Chrobrego w Gdyni, 78 drużyna pomorska im. Kazimierza Jagiellończyka w Sepólnie.

— Propaganda ważkości i polskości Pomorza polskiego. Na Zlocie Jub. Chorągwi Pomorskiej Harcerzy nad jeziorem Garczyńskim zostanie zorganizowana świetlica pomorska propagująca ważkość i polskość Pomorza dla Polski. Przygotowawcze prace idą w kierunku zaopatrzenia świetlicy w materiał propagandowy jak: tablice z wykresami dziejów Pomorza polskiego, fotografie krajoznawstwa pomorskiego, pocztówki i broszury propagandowe morza i Pomorza. Łącznie z świetlicą jest organizowana wystawa prac harcerskich obejmująca organizację, historię, technikę harcerską oraz fotograficzne prace harcerskie.

— Lato harcerskie na Pomorzu. Z nastaniem wakacji szkolnych liczne drużyny i zastępy harcerskie wyruszyły już na harcerskie wędrowki czy to z obozami wędrownymi wzgl. na obozy stałe. Na terenie Chorągwi Pomorskiej rozbitych jest już 10 obozów z terenu Chorągwi Warszawskiej, Wielkopolskiej oraz Pomorskiej.

— Konferencja Komendy Chorągwi Pomorskiej Harcerzy. Dnia 28 ub. m. obradowała Komenda Chorągwi Pomorskiej Harcerzy pod przewodnictwem dha komendanta Chorągwi Pomorskiej Harcerzy harcmistrza Waława Sieradzkiego. Na posiedzeniu omawiano sprawy związane z regulaminem Komendy Złotu oraz sprawę afisza propagandowego oraz zaproszeń.

## Chełmno

— Z posiedzenia Sejmiku powiatowego. W ub. czwartek odbyło się publiczne posiedzenie Sejmiku powiatowego.

Obrady zagaił p. starosta Biały, poczem wprowadził w urzęd 2 członków sejmiku. Z kolei odczytał p. starosta i wyjaśnił szczegółowo sposób wyborów, powołując komisję wyborczą, do której weszli: p. Wardziński ze Sarnowa i Odrowski z Chełmna.

W pierwszym głosowaniu na pierwszego członka sejmiku został wybrany burmistrz p. Hądziak z Chełmna — zaś drugie głosowanie na drugiego członka nie przyniosło żadnego rezultatu z braku wymaganej większości głosów, wobec czego przystąpiono do powtórzonego głosowania.

W drugim głosowaniu został wybrany przy 4-ech wstrzymujących się od głosowania Odrowski Tadeusz rolnik z Chełmna.

W wyniku dalszych głosowań na zastępców uzyskał większość p. Tatarek, rolnik z Dąbrowy Chełmińskiej a w głosowaniu na drugiego zastępcę, — które powtarzano 3nie z braku potrzebnej ilości głosów — został wręcznie wybrany p. Chełmiński z Torunia.

## Gieldy

### Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 4 VII. 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
<b>WALUTY.</b>	
Dolary St. Zjedn.	8,88 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> —8,86 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
<b>DEWIZY.</b>	
Belgja . . . . .	124,20—123,89
Gdańsk . . . . .	—
Holandja . . . . .	360,45—359,55
Kopenhaga . . . . .	—
London . . . . .	31,80—31,62
Nowy York . . . . .	—
Nowy York telegr. . . . .	8,919—8,899
Paryż . . . . .	35,08—34,99
Praga . . . . .	26,37—26,31
Sztokholm . . . . .	—
Ważajca rja . . . . .	174,85—173,82
Włochy . . . . .	—
Berlin (w obrotach nieofic.) . . . . .	211,90





W dniu 2 lipca br. zmarł

# JAN BROSS

em. rektor szkoły powszechnej w Fordonie.

Zmarły był długoletnim członkiem Sejmiku Powiatowego i poświęcał wszystkie swe siły dla dobra ogółu i powiatu, a gorąca miłość Ojczyzny zjednała Zmarłemu ogólny szacunek.

**Cześć Jego pamięci!**

Bydgoszcz, dnia 4 lipca 1932 r.

**Starosta i Sejmik Powiatowy  
Powiatu Bydgoskiego.**

4880



Dnia 2 lipca b. r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach

# JAN BROSS

em. rektor szkoły powsz. i długoletni członek Rady Miejskiej.

Półwiekową gorliwą pracą społeczną i narodową na terenie miasta Fordonu, oraz swym nawskroś prawym charakterem zaskarbił sobie szacunek całego obywatelstwa.

**Cześć Jego pamięci!**

**Magistrat — Rada Miejska — Rada Szkolna  
w Fordonie.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 b. m. o godz. 9.30 z domu żałoby, ul. Bydgoska 18.

4882

### Podziękowanie

Za okazane nam serdeczne współczucie przy pogrzebie naszej ukochanej córeczki, składamy na tej drodze wszystkim naszym przyjaciołom i znajomym, oraz urzędnikom i pracownikom Gł. Warszt. kol.

**Serdeczne Bóg zapłać**

4883

**Mikołaj Rondio z żoną**

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 5. 7. 32. o godz. 10.30 przedpoł. sprzedam w składnicy firmy Hartwig przy ul. Dworcowej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: fortepian „Grand Berlin”, bibliotekę z książkami, kanapę obitą adamaszkim, 4 foteliki, 2 fotele obite adamaszkim, 1 stół owalny, 1 dywan 4x4 mtr. 4879

1048/8.

M. Bertrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

## LICYTACJA.

W dniu 15 lipca 1932 o godz. 10 rano w magazynie kolejowo - celnym na dworcu Toruń-Przedmieście sprzedawane będą za gotówkę najwięcej dającemu przedmioty następujące:

119 kg wyroby z blachy żelaznej, wyłącznik elektryczny, 15,5 kg maszyna i części do wyrobu korków, 32,5 kg, 239 kg wyroby fajansowe, 2 rowery (używane), większa ilość brzytew i noży oraz drobne przedmioty z konfiskat, 4 paczki z darami amerykańskimi.

Towary nie sprzedane w pierwszym terminie poraz drugi sprzedawane będą dnia 28 lipca 1932 r.

Informacji bliższych udziela

(4853

Urząd Celny — Toruń-Przedmieście.

118/IX.

## BYDGOSZCZ

### PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 6 lipca 1932 o godz. 9.30 przedpoł. sprzedawac będą przy ul. Wileńskiej 8 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania „Privat”. Luczka, komornik sądowy.

1010/8.

4878

### PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 5. 7. 1932 o godz. 12 w południe sprzedam przy ul. Fordońskiej 60 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 10 mtr<sup>3</sup> szalówek (desek).

M. Bertrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

1049/8

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 6. 7. 32. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 13 przy ul. Koronowskiej 62 m 2: 2 nocne stoliki z płytami marm., stojak do ręczników, umywalkę z lustrem i leżankę.

Wierzbicki, kom. sądowy z pol., Bydgoszcz.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 6. 7. 32. sprzedawac będą za natychmiastową zapłatą o godz. 13 przy ul. Koronowskiej 62 m 2: 2 nocne stoliki z płytami marm., stojak do ręczników, umywalkę z lustrem i leżankę.

Wierzbicki, kom. sądowy z pol., Bydgoszcz.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 6. 7. 32. sprzedawac będą za natychmiastową zapłatą o godz. 12.30 przy ul. Św. Trójcy 19: szafę biblioteczną, kanapę, biurko dębowe, fotel biurowy, leżankę z narzutką, zegar ścienny.

Wierzbicki, kom. sądowy z pol., Bydgoszcz.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 6. 7. 32. sprzedawac będą za natychmiastową zapłatą o godz. 12 przy ul. Grudziądzkiej 1: biurko dębowe, leżankę z nakryciem, stół rozkładany, 3 krzesła, cytry, 1 stolik do palenia papierosów z garn. mosiężnym, 5 obrazów różnych, maszynę do szycia i bieliznę.

Wierzbicki, kom. sądowy z pol., Bydgoszcz.

**OWADZIAK**  
tłpi muchy

**CIM pluskwy  
KAR karaluchy**

WYROBY S.A. „AZOT” JAWORZNO

## SOLANKI CZERNIEWICE OTWARTE

Kąpiele czynne od godz. 7 — 20-tej.

Odjazd pociągów ze stacji Toruń-Przedmieście: o godz. 8<sup>15</sup>, 11<sup>15</sup>, 14<sup>15</sup>, 18<sup>15</sup>.

Odjazd pociągów ze stacji Stawki, 7<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 13<sup>15</sup>, 16<sup>30</sup>, 20<sup>30</sup>.

Dogodna komunikacja autobusowa uruchomiona zostanie od dnia 6. VII. b. r.

Odjazd autobusów z przystani autobusowej Plac Teatralny w Toruniu o godz. 9-tej, 13<sup>00</sup>, 16<sup>00</sup>. Odjazd z Czarniewic 11<sup>30</sup>, 14<sup>30</sup> i 20.

Dużego, przyzwoitego

## lokalu biurowego

w centrum Torunia poszukujemy. Zgłoszenia sub „Lokal handlowy” do „Dnia Pomorskiego”.

Lekarz - dentysta

## A. ROŻYCKI

były kierownik oddziału technicznego Kasy Chorych w Bydgoszczy

przyjmuje 4884

w Bydgoszczy, Dworcowa 2.

Leczenie zębów i chorób jamy ustnej oraz wykonuje wszelkie roboty techn. - dentystyczne jak:

korony, złote zęby, mostki i t. d.

Dla członków Kasy Chorych podług cenników Kasy Chorych

Godziny przyjęć 10—1 i 4—7.

Dnia 4. VII. 32 r. o godz. 4 zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w wieku 37 lat, mój najukochańszy i drogi mąż

S. P.

## WOJCIECH PIOTROWSKI

postronkowy P. P.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 16 z leżnicy miejskiej w Toruniu na cmentarz przy ul. Wybickiego. Msza św. żałobna odprawi się w dniu pogrzebu o godz. 8 w kościele Chrystusa Króla na Mokrem, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

**Zona, dzieci i rodzina.**

Toruń, w lipcu 32 r.

### PRZETARG PRZYMUSOWY

We środę, dnia 6 lipca 1932 o godz. 9 sprzedawac będą w Szubinie przy ul. Kcyńskiej 2 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 umywalkę, 1 bufet, 1 maszynę do szycia.

4881

Pluciński, kom. sądowy w Szubinie.

## GRUDZIĄDZ

### PRZETARG PRZYMUSOWY

We czwartek, dnia 7. 7. 32. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Nowejwsi, pow. Grudziądz u p. Ziepa o godz. 9: 1 aparat radiowy, 2 fotele, 1 stół, 2 powózki wyjazdowe, 1 fortepian.

(850

309. Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

### PRZETARG PRZYMUSOWY

We środę, dnia 6 lipca br. o godz. 10 sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w M. Tarpnie przy ul. Grudziądzkiej 20: wagę Schembera; o godz. 10.30 sprzedawac będą przy ul. Wybickiego 47: 500 ctr. węgla górnośląskiego; o godz. 14 w Tuczewie u p. Gaertiga: kanapę, szafonierkę, maszynę do szycia, bufet, samowar, dywan kokosowy, bandonion i lustro owalne.

1030/32.

306.

Maćkowiak, kom. sądowy, Grudziądz.

### PRZETARG PRZYMUSOWY

We środę, dnia 6. 7. br. o godz. 14 sprzedawac będą za gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Kościuszki nr. 11: leżankę i kanapę; o godz. 14.30 przy ul. Nadgórnej 55 n. nr.: kanapę, 2 fotele i kuchnię westfalską; o godz. 15 przy ul. Sobieskiego 14 st. nr.: biurko dębowe, zegar na biurko, 2 flakony i wazę; o godz. 16 przy ul. Podgórnej 2: maszynę do szycia.

308

Dobrzański, kom. sądowy w Grudziądzu.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 7. 7. br. o godz. 11 sprzedawac będą najwięcej dającemu w Łasinie: biurko z fotelem, 2 krzesła i kasę ogniową. Zbiórka reflektantów na rynku.

307

Dobrzański, kom. sądowy w Grudziądzu.

## Zanim

kupisz nowe, zaidź do „Okazjopolu” obejrzeć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patelony, siedla oficerskie przepisowe, elektrosluxy do odkurzania, kilimy, płaszczy, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopolu”

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

## Najtaniej,

Wielki wybór pończoch, skarpet, ceny jaknajniższe, bo prywatnie, poleca Charłupka Toruń, Małe Garbary 13. 4792

## KRYNICA

uroczo położony pierwszorzędny pensjonat

„REDUTA”

tuż przy lesie (5 minut od nowych łazienek) pokoje słoneczne z balkonami z całodziennym utrzymaniem od zł. 10, komfort, doskonała kuchnia. Pensjonat otwarty cały rok. Do dyspozycji P. T. Kuracjuszy własny powóz. 4871

## Technik

budowlany poszukuje zajęcia przy wykonywaniu wszelkich planów nowych budowli i przebudowy. Łask. oferty pod 4843.

Przyjmuje osobiście

## Radca DR. SZUBERT

Lekarz specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Bydgoszcz, Dworcowa 14 (dawn. nr. 93)

Telefon 1288. Telefon 1288.

Godziny ord. od 11—1 i od 4—6

w niedzielę i święta od 11—12. 4885

## Sad

wydzierżawi majątek Borek p. Rzęczkowo. 4870

## Wózek

dziecięcy „Nahtel” tanio na sprzedaż Bydgoszcz, Śniadeckich 20 m. 7. 4880

## Siatkę stalową do bukownika

dostarcza

**F. Kujawski**  
TORUŃ. 4869

## Oszczędna Pani domu

używa

# KAWĘ

z Nowoczesnej Palarni Kawy

**B. Araczeński**

Toruń, Chelmińska przy Rynku.

## Majątek ziemski

kupię, wielkość 400—2000 mórg. Oferty (dokładny opis, cena, warunki płatności). Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia pod nr. 182.

## WĘGIEL KOKS

z najlepszych kopalń dostarcza po cenach bezkonkurencyjnych wagonowo i w mniejszych ilościach z dostawą do pwnic: „TRANZYT” W TORUNIU

biuro: Przedzamecz 20 tel. 242, skład: Chrobrego 48. Toruń — Mokre.

## 3 pokojowego

mieszkania, z wszelkimi wygodami, na Bydgoskiem lub w centrum Torunia poszukuje.

## REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

We wtorek, dn. 5 bm. o godz. 20-tej

Operetka Zdrojowa Ciecchocinka

„ORŁOW”

Operetka w 3 aktach Granichstaedtens z wyst. Elny Gistedt.

Legitymacje zniżkowe 50%

W środę, dnia 6 bm. o godz. 20-tej

IV. „tania środa”

Pożegnalny Występ JANUSZA NOWACKIEGO art. Teatru Polskiego w Poznaniu

ostatni raz

„U METY”

Sztuka w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

Legitymacje zniżkowe 50%

W czwartek, dn. 7 bm. o godz. 20-tej

Operetka Zdrojowa Ciecchocinka

„ORŁOW”

Operetka w 3 aktach Granichstaedtens.

Legitymacje zniżkowe 50%

W piątek dnia 8 bm. teatr nieczynny.

## Selegramy

## Z ostatniej chwili

## „Fundamentem Rzeczypospolitej są kości poległych żołnierzy“

## O honor żołnierzy hallerowskich

Jak już przed paru dniami donosiliśmy, — prasa „narodowa“ z pianą na ustach rzuciła się na jednego z własnych działaczy, b. p. „narodowego“, płk. Modelskiego za to, że we wstępie do drukowanej obecnie książki o „Polskiej Armji Błękitnej“ zgodnie z prawdą historią napisał, że armja ta ideą swą wywodzi się z II-iej Brygady Legionów Polskich. Ta prawda ukruca w oczy zwłaszcza pp. „narodowców“ z „Kurjera Poznańskiego“, którzy swą bezsilną złość wyładowali w bezprzykładny sposób, zarzucając b. żołnierzom hallerowskim z II Brygady „germanofilstwo“ i „przymierze z Niemcami“. Za tę napaść „narodowego“ dziennika na honor b. żołnierzy, walczących o wolną Polskę, dostała mu się od „Dziennika Poznańskiego“ cięta odpowiedź, której treść poniżej podajemy:

„Kurjer Poznański“ zachłysnął się wobec stwierdzenia, że Armja Polska we Francji wywodzi się ideologicznie od Piłsudskiego. Stwierdzenie to wynika z pracy płk. Modelskiego, p. t. „Polska Armja Błękitna“, za co historyk z „Kurjera Poznańskiego“ nawymyślał b. legionistom II Brygady od „filogermanów“. Zapom na przytem, że ideowym rdzeniem Armji Polskiej we Francji była właśnie ta sama II żelazna Brygada Legionowa. Nie udał się więc „komplement“ w stronę Hallerczyków, wobec czego „historyk“ z „Kurj. Poznańskiego“ „poprawia“ się, pisząc:

Wprawdzie legjony Piłsudskiego walczyły pod Wilhelmem po stronie nietylko Austro-Węgier, ale i Niemiec, najcięższych wrogów rzeczywistej niepodległości Polski, opartej o zjednoczenie, a armja polska we Francji walczyła właśnie o realizację tego programu przeciwko Niemcom ale to widocznie drobny tylko szczegół...

Tak, tak, „drobny“ to szczegół, że Haller, Januszajtis, Sikorski i Zagórski byli zdania, iż należy zachować tę garść wojska polskiego, jaką stanowiły legjony, wobec czego złożyli wraz z żelazną brygadą pod jesień 1917 r. przysięgę „dotrzymania wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier oraz państw z nimi sprzymierzonych“. Stało się to w momencie, gdy Piłsudskiego uwięziono w Magdeburgu za działania antyniemieckie, a legjoniści i I i III brygady woleli za nakazem wodza pójść do obozu jeńców w Szczepiornie i Benjaminowie, aniżeli ślubować braterstwo broni Niemcom. Tego szczegółu nie podnosi historyk z „Kurj. Pozn.“. „Dzieci“ były „grzeczne“, więc milczało się. „Dzieci“ zrobiły na próbę historję Polskiej Armji Błękitnej, która nie podobała się, więc zostały skarcone. Lecz czy wolno w ten sposób traktować żołnierza polskiego, który pod Rarańczą dowiódł, że dąży tylko do niepodległości kraju ojczystego? Zabawił się „Kurj. Pozn.“ w nauccielca. Może „lekcja“ poskutkuje i „dzieci“ z żelaznej brygady będą w przyszłości posłuszne; więc w rezultacie — huzia na Piłsudskiego! Jakże to jednak dalekie od historii!

A dalej nieco czytamy:

Uznano ze stanowiska interesów polskich za rzecz niedopuszczalną zabawienie się raz jeszcze w legjony pod cudzą władzą i przy cudzej armji, choćby najbardziej zaprzyjaźnionej.

A nie czem innym była — mimo swej nazwy — armja polska we Francji początkowo, póki dzięki kilkumiesięcznemu bardzo twardemu z rządem francuskim borykaniu się Komitetu Narodowego Polskiego

nie zostały dla armji tej wywalczone pełne prawa w lutym roku 1918. To były jedne z najbardziej twórczych działań Komitetu, — działania skuteczne, zwycięskie, wypływające z poczucia godności i siły...

Więc nie warte zawiązki Armji Polskiej we Francji, bohaterzy Bajorczyzy, z których każdy żołnierz więcej wniósł w sprawę osobistej odwagi i poświęcenia, aniżeli gremium Komitetu Narodowego — ponieważ walczyli o niepodległość Polski pod „cudzą władzą i przy cudzej armji“? Dopiero Komitet Narodowy w „bardzo twarde borykaniu z rządem francuskim“ wywalczył w lutym 1918 r. pełne prawa dla Armji Polskiej na zachodzie? Lepiej oczu mydlić nie można. To, co „historyk“ z

„Kurj. Pozn.“ nazywa „wywalczeniem pełnych praw“ było bowiem tylko ustaleniem stosunku Kom. Nar. do Armji Polskiej we Francji. Do marca 1918 r. Komitet nie posiadał żadnych praw wobec wojsk polskich i nie wziął na siebie żadnych zobowiązań.

„Twarde borykanie“ polegało na tem, że w miarę rozwoju organizacyjnego armji polskiej w Francji, Komitet Narodowy nie mógł już nadążyć usuwać się od współpracy. Z tego powodu ustalił sam swe kompetencje, uchwalając 23 II. 1918 r. następujące zasady:

- 1) Komitetu Narodowego ustala sztandar, pod którym Armja walczy i odznaki wojskowe;
- 2) Komitet ustala formułę przysięgi;

3) Komitet jest upoważniony i kompetentny do decydowania o wstępujących do armji żołnierzach, oraz jeńcach wojennych i ich roli w Armji;

4) sprawy materialne i moralne żołnierzy oraz sprawa propagandy będą załatwiane w porozumieniu z Komitetem;

5) zaciąg nowych żołnierzy będzie przeprowadzany w porozumieniu z Komitetem;

6) wszystkie wydawnictwa oficjalne A. P. będą podlegały kontroli politycznej;

7) członkowie Komitetu, wyznaczeni przez Komitet, wraz z dowódcą Armji i delegowanym oficerem, mogą wizytować koszary i szkoły Armji i uczestniczyć przy poborze rekruta we Francji;

8) nominacje wyższych oficerów przeprowadza się z wiedzą polskiego Komitetu Narodowego;

9) polskie siły wojskowe nie będą posyłane na front, zanim nie będą zorganizowane zupełnie. Wysłanie na front musi zaaprobować polski Komitet Narodowy.

Powyższe uchwały zaakceptował rząd francuski. Dowództwo Armji Polskiej we Francji pozostało jednak nadal w ręku Wojskowej Misji Francusko-Polskiej. W zasadniczych sprawach kontrola Komitetu Narodowego okazała się też iluzoryczną, dla braku sankcji w wypadkach różnicy poglądów między Komitetem a Wojsk. Misją Francusko-Polską.

Nie było to zatem „wielkiem zwycięstwem“ Komitetu Narodowego, jak chce „historyk“ z „Kurj. Pozn.“.

Do końca lutego 1918 r. Komitet Narodowy czekał, obserwował i uważał „za rzecz niedopuszczalną zabawienie się raz jeszcze w legjony“. A gdy wreszcie zdecydował się na czynne wystąpienie, dał Armji Polskiej we Francji mniejsze uprawnienia, aniżeli posiadały je np. Legjony w zaraniu istnienia, tj. w r. 1914.

Ostateczne ustalenie praw i obowiązków Francji wobec wojska polskiego nastąpiło dopiero we wrześniu 1918 r. na skutek rozmów Dmowskiego z Clemenceau w 6 tygodni po przyjeździe gen. Hallera do Paryża.

„Wy druhowie z Armji Błękitnej — kończy „Dziennik Poznański“ — pamiętajcie, że w punkcie 6) protokołu z dnia 23 lutego 1918 r. Komitet Narodowy zastrzegł sobie kontrolę „polityczną“ wszystkich wydawnictw oficjalnych Armji Polskiej. Nakaz ten trwa widocznie nadal — płk. Modelski napisał Waszą historję bez zgody Redakcji „Kurjera Poznańskiego“. W tym szczególe tkwi przyczyna zmniejszenia polemiki, która w rezultacie zmierzła do nawrócenia Was pod grozą — „wyklecia“, jako dawnych sprzymierzeńców Austrii i Niemiec. Miejmy nadzieję, że groźby tej nie ułękniecie się.

Stoi za Wami opinja całego narodu, który wie, że przez wszystkie walki i ofiary, przez dalekie lądy i morza, szliście w trudzie i krwawym znoju tylko do niepodległej Polski!

Tego faktu nie zmieniają wypadki „Kurjera Poznańskiego“ wymyślającego b. żołnierzom polskim od „germanofilów“, sprzymierzeńców Austrii i Niemiec“. Tej prawdy nie widzą i nie czują ci, którzy pisowali memorjały i układali plany polityczne w chwili, gdy cały naród powinien był stanąć do walki zbrojnej o niepodległość. Naród świadomy swej godności nie otrzymuje przecież wolności w „podarunku“, zaleźnie od woli i interesów obcych mocarstw; sam po wolność sięga, walczy i umie za nią umierać. Zabezpieczmy przyszłość naszego państwa, gdy nauczymy młode pokolenie, że fundamentem Rzeczypospolitej są kości żołnierzy, poległych w bojach o niepodległość“.

## Ze Zjazdu Oficerów Rezerwy w Gdyni

## Wybór władz — Rezolucje

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z otwarcia Wszczępolskiego Zjazdu Oficerów Rezerwy w Gdyni, podajemy dodatkowo jeszcze kilka szczegółów, które ze względów technicznych zmuszeni byliśmy opuścić.

W czasie uroczystego zebrania w sali „Morskiego Oka“, po wygłoszeniu przemówień dokonana została dekoracja szeregu członków Związku złotem i srebrnymi krzyżami zasługi. Dekoracji dokonał p. wicemin. Kozłowski. Następnie odczytano nadesłane na zjazd depeze. Życzenia nadesłali m. in.: ks. kardynał Kakowski, ks. biskup polowy Gall, min. Pieracki, I wice-minister spraw wojskowych, wicemin. Starzyński, wojewoda śląski dr. Grażyński, gen. Łazarow w im. Związku bułgarskich oficerów rezerwy, gen. Dan'el Konarzewski, gen. Orlicz - Dreszer, gen. Żeligowski, gen. Piskor, gen. Malinowski, admirał Świrski, gen. Popowicz, ppłk. Więckowski, ppłk. Szolc-Srokowski, pułk. Jagrym-Maleszewski, kom. główny P. P., prezydent m. Warszawy, inż. Słomiński, wojewoda Kościelkowski, starosta krajowy Łą-

cki, b. prez. Związku Of. Rez. R. P. Szurlej i inni.

O godz. 6 popoł. w sali Szkoły Morskiej rozpoczęły się plenarne obrady zjazdu, którym przewodniczył Józef Ryszkiewicz, I wiceprezes Związku. Po wysłuchaniu sprawozdania z ub. dziesięciolecia działalności Związku, zebrani uchwalili zarządowi absolutorjum. Następnie dokonano wyboru komisji, celem opracowania wniosków na poniedziałkowe obrady plenarne.

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg i zakończenie obrad plenarnych zjazdu. Wyboru Zarządu Głównego dokonano jednogłośnie w myśl propozycji komisji-matki. Prezesem wybrany został gen. Roman Górecki, wiceprezesami rotmistrz rez. Józef Ryszkiewicz, płk. rez. Józef Rawicz i mjr. rez. Miecz. Paluch.

Zjazd uchwalil następnie 2 rezolucje polityczne, jedną przeciw rewizjonistycznym zakusom w stosunku do granic Polski, drugą przeciw prowokacjom nacjonalistycznym w Gdańsku.

## Skandaliczne zajście na granicy wschodnio pruskiej

Warszawa 5. 7. (tel. wł.) Z Białegostoku donoszą, iż ubiegłej nocy w pobliżu słupa granicznego nr. 208 w powiecie augustowskim jeden z włościan w pogoni za koniem, zbiegłym z pastwiska, przekroczył rów graniczny i wkroczył na terytorjum Prus Wschodnich. W tej samej chwili posypały się na włościanina strzały ze strony pruskiej, oddawane przez 10 uzbrojonych osobników. Włościanin został ciężko ranny w głowę. Drugi z włościan

biegnący za koniem, został ugodzony kulą pruską i raniony w ramię w odległości 30 m. od rowu granicznego na terytorjum polskiem.

Strzały umilkły dopiero, kiedy zaalarmowany oddział KOP-U oświetlił teren rakietami. Rannych włościan przewieziono do szpitala w Suwałkach.

Wczoraj rano udali się na miejsce zajścia starostowie z Suwałek i Augustowa.

## Prowokacyjny zjazd 100000 armji b. wojskowych niemieckich

Berlin 5. 7. (PAT) W Dortmundzie odbył się czwarty zjazd związku byłych wojskowych W urzędzonej przy tej okazji manifestacji wzięło udziało około 100.000 uczestników ze sztandarami i orkiestrami. Poza tem obecni byli liczni oficerowie byłej armji cesarskiej i oddziałów Reichswehry. Ponadto na zjazd przybyły sztafety organizacji młodzieży z ziem, będących dawniej pod zaborem pruskim. (?) General von Horn wygłosił przemówienie, w którym nawoływał do walki z traktatem wersalskim. Hasłem związku woj-

skowego — oświadczył mówca — jest skreślenie winy Niemiec za wybuch wojny, zwrot kolonij i odzyskanie swobody zbrojeń. Zjazd wysłał depeze holdownicze do byłego cesarza Wilhelma, feldmarszałka Hindenburga i byłego kronprynza, którzy odpowiedzieli depezymi gratulacyjnymi. W depezy do kancлера von Papena zjazd wzywa delegację niemiecką w Lozannie, aby nie odstępowała od wysuniętych przez siebie postulatów. W czasie pochodu zmarło 2 weteranów. Śmierć nastąpiła na skutek ataku apoplektycznego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.  
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw sądowych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Stowackiego 19/21  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobrostowski Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.  
Redaktor odpowiedzialny w Gdyni Wiktor Mielnikow Gaynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny w Inowrocławiu Władysław Kawatowski Inowrocław, Rynek 25.  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stanach, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kulański“  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

## Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
po opasku . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7. — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.  
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł